Nr 507. Kraków, Wtorek 3 Listopada 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Zmiana w wydawaniu „Nowej Reformy“

Popołudniowy numer „Nowej Reformy“ wychodzi obecnie już o godzinie.

**pół do 3 po południu.**

**Miejscowi odbiorcy** zgłaszać się zatem mogą o tej godzinie po numer zarówno w Administracyi „Nowej Reformy“ przy ul. Jagiellońskiej l. 10), jak i w agencyach.

**Prenumeratorzy zamiejscowi** zechcą w agencyach i w urzędach pocztowych zasięgnąć informacyi, o której godzinie ten numer „Nowej Reformy“ otrzymywać będą.

Administracya.

## Rocznica konstytucyi rosyjskiej.

Dnia 30 października obchodziła Rosya ponure święto: trzecią rocznicę nadania konstytucyi. Trzy lata minęły zaledwie od tego aktu wiekopomnego, a jakże daleko Rosya cofnęła się wstecz poza ten punkt nawet, w którym znajdowała się wówczas dnia 30 października 1905 r. Ani jedna z danych wówczas, uroczystych obietnic nie została dotrzymana. Zamiast utrwalenia praworządności, zburzono resztki słabych pojęć prawnych w obu połowach społeczeństwa — rządzącej i rządzonej. Geniusz prawa ustąpił miejsca demonowi dzikiego, nieograniczonego bezprawia, które oto sroży się już czwarty rok i tak już zmroziło dusze i wyjałowiło głowy, że nawet sam manifest konstytucyjny stał się w oczach większości jakąś legendą i snem. O istnieniu jego jak gdyby nie można być przekonanym.

Mówić o manifeście konstytucyjnym, jest to mówić o jakimś starym, na poły zapomnianym, zaledwie ze słyszenia znanym, dokumencie historycznym, który leży sobie spokojnie gdzieś tam w jakiemś archiwum, ale na kształtowanie życia, na bieg spraw 140 milionów ludzi i ogromnej połaci kontynentu, nie wywiera najmniejszego wpływu.

Dlatego chcąc omówić ową trzecią rocznicę konstytucyi rosyjskiej, chcąc uplastycznić jej ewolucyę trzyletnią i rezultaty tej ewolucyi dzisiejsze, najlepiej będzie przypomnieć tekst tego dokumentu, z którego w pamięci szerokiego ogółu niema już dziś ani śladu.

Konstytucya rosyjska opiera się na trzech dokumentach, a to na manifeście z 30 października 1905 r., na ogłoszonym równocześnie memoryale hr. Wittego, który car zalecił do stosowania, napisawszy na nim słowa: „Przyjąć jako wskazówkę“, a wreszcie na ustawie zasadniczej.

Manifest konstytucyjny zaczyna się słowami: „Zamęt i wrzenie w stolicach i w wielu innych miejscowościach państwa naszego wielkim i ciężkim smutkiem napełniają nasze serce. Dobro cesarza rosyjskiego jest nierozerwalnie związane z dobrem narodu, a ból narodu jest jego bolem. Obecny zamęt może wywołać głęboki upadek narodu i zagraża całości i jednolitości naszego państwa“.

Tę część manifestu rozwinął hr. Witte w swym równoczesnym memoryale w taki sposób: „Wrzenie, które ogarnęło rozmaite warstwy rosyjskiego społeczeństwa, nie może być rozpatrywane, jako następstwo częściowych niedokładności państwowego i socyalnego ustroju lub tylko jako rezultat działalności partyj skrajnych. Źródła tego wrzenia znajdują się niewątpliwie głębiej. Leżą one w naruszonej równowadze między idealnemi dążeniami myślącego społeczeństwa rosyjskiego a zewnętrznemi formami jego życia. Rosya przerosła formę istniejącego ustroju. Dąży ona do ustroju praworządnego, na zasadzie wolności obywatelskiej opartego“.

Tak więc widzimy, że twórca konstytucyi rosyjskiej, hr. Witte, w chwili stwarzania jej, zdawał sobie jasno sprawę z konieczności jej nadania, widząc przyczyny wrzenia nie w agitacyi stronnictw skrajnych, nie w tych lub owych niedokładnościach machiny państwowej, np. w wadliwości systemu policyjnego, ale w zaniku równowagi między dążeniami społeczeństwa a zewnętrzną formą jego życia. Wprawdzie w dwa lata później hr. Witte nazwał swoją konstytucyę „środkiem przeczyszczającym“, który potrzeba było zaaplikować rozgorączkowanemu egoizmowi, ale nowe to jego stanowisko wobec własnego dzieła świadczy tylko, że hr. Witte ma głowę znacznie mocniejszą, niż charakter...

W organicznym związku z przytoczonym wyżej ustępem memoryału Wittego, stoi drugi ustęp manifestu carskiego, który brzmi:

„Wielki ślub służby carskiej nakazuje nam wszystkiemi siłami rozumu i władzy naszej dążyć do położenia końca tak groźnemu dla państwa zamętowi. Rozkazawszy odpowiednim władzom zastosować środki w celu usunięcia bezpośrednich przejawów nieporządku, zamętu i gwałtu celem obrony ludzi spokojnych, dążących do wypełnienia obowiązków, które na każdym z nich leżą, dla tem skuteczniejszego urzeczywistnienia zamierzonych przez nas reform uznaliśmy za nieodzowne....“

W memoryale swoim uznał Witte za nieodzowne: „postawienie zewnętrznych form życia rosyjskiego na jednym poziomie z ideą, której hołduje prawomyślna większość społeczeństwa.“ I w tym celu domagał się: 1) „dążyć do urzeczywistnienia już teraz przed ustawodawczą sankcyą ze strony Dumy zasadniczych elementów ustroju prawnego t. j. wolności prasy, sumienia, zgromadzeń, stowarzyszeń i osobistej nietykalności obywateli, równouprawnienia wszystkich obywateli, bez względu na pochodzenie, wiarę i narodowość“; 2) „utworzyć takie instytucye i takie normy ustawodawcze, które dałyby pozytywną gwarancyę nienaruszalności nadanych praw wolnościowych“; 3) „ekonomiczna polityka rządu powinna być skierowana ku dobru szerokich mas ludowych, rozumie się z uwzględnieniem majątkowych i obywatelskich praw, uznanych we wszystkich kulturalnych państwach.“ 4) „Dla urzeczywistnienia tego wszystkiego konieczna jest jednolitość rządu i jego celów. 5) Reforma Rady państwa na zasadzie wybieralności, bo tylko wtedy można oczekiwać normalnego ustosunkowania się tej instytucyi do Dumy.

Wyrazem tych zapatrywań Wittego są następujące, najważniejsze, esencyonalne ustępy manifestu konstytucyjnego:

„Darować ludności niezachwiane podstawy obywatelskiej wolności na zasadach rzeczywistej nietykalności osoby, wolności słowa, sumienia, zgromadzeń i stowarzyszeń“.

„Nie wstrzymując naznaczonych już wyborów do Dumy państwowej, powołać do niej o ile możności te klasy ludności, które dziś zupełnie praw wyborczych są pozbawione, pozostawiając dalsze doskonalenie ordynacyi wyborczej na zasadzie powszechnego głosowania Dumie państwowej“.

„Ustanowić jako nie odmienne prawidło, że żadna ustawa nie nabiera mocy prawnej bez aprobaty Dumy państwowej i aby wybranym przez naród zabezpieczoną była rzeczywista możność czynnego udziału w nadzorze nad legalnością czynów ustanowionych przez nas władz“.

Uzupełnienie tych norm, określonych w manifeście, znajdujemy na końcu memoryału Wittego, który formułuje następujące prawidła dla rządu:

Dołożyć wszelkich starań, aby idee przewodnie w pracach ministerstwa stały się ideami wszystkich agentów władz od najwyższych do najniższych.

Wziąć sobie za niewzruszoną zasadę zupełne niemięszanie się rządu do wyborów do Dumy.

Starać się o podtrzymanie powagi i autorytetu Dumy i zaspokoić żądania szerokich sfer społeczeństwa w drodze takiej lub innej formuły gwarancyj konstytucyjnych.

Zawsze i wszędzie postępować wedle następujących zasad:

a) otwartość i szczerość w utrwalaniu wszystkich darowanych wolności;

b) dążenie do zniesienia wszelkich stanów wyjątkowych;

c) zaniechanie represyj nie wynikających z absolutnej konieczności;

d) zwalczanie teroru na podstawie prawa i porozumienia z większością społeczeństwa.

Oto treść tych aktów historycznych nietylko dlatego, że pojawienie się ich oznacza epokę w dziejach ogromnego państwa, ale także dlatego, że dzisiaj tak nieskończenie mało śladów po nich pozostało.

Tyle dawał społeczeństwu rosyjskiemu rząd despotyczny przed trzema laty, przerażony rozwojem rewolucyi. Co z tego wzięło społeczeństwo, co zdołało zatrzymać? Nic, oprócz Dumy, opierającej swe istnienie na pogwałceniu konstytucyi, bezsilnej, poniżanej i do twórczości niezdolnej. Ani jedna norma prawna, zapowiedziana w manifeście i memoryale, nie weszła w życie. Ani jedna zasada, którą tam określono, nie została za podstawę postępowania przyjęta. Przeciwnie, znikły resztki starych norm prawnych, rozpadły się szczątki, czy też zaczątki związku moralnego, bez którego nie może istnieć państwo. Wielkie więzienie, którem Rosya była zawsze, ale w którem były przynajmniej jakieś normy więzienne, przemieniło się w wielki dom waryatów, wszelkich możliwych rodzajów i odcieni, z których jedni pławią się we krwi i łzach, a drudzy głowami tłuką o mur...

## Sytuacya w Warszawie.

(Koresp. „N. Reformy“).

Warszawa, 31 października.

(Zamach na rektora politechniki. — Bicie studentów i dalszy bojkot szkół. — Stosunki w narodowej demokracyi).

W ubiegły piątek raniony został dwoma strzałami z rewolwerów rektor politechniki warszawskiej Amalickij. Obiegają pogłoski, iż zamach ten jest w pewnym związku z ostatniem rozporządzeniem generał-gubernatora warszawskiego, Skałłona, na mocy którego szkoły polskie w Warszawie zostały zamknięte. Zamachu tego, jak obiegają pogłoski, dokonać miano w godzinach popołudniowych na jednej z główniejszych ulic naszego grodu, gdy rektor Amalickij powracał z sesyi u kuratora okręgu p. Bielajewa. Dzienniki warszawskie wzmianki o tem nie podają żadnej. Podobno zabroniono im o tem pisać.

Odbywają się również w dalszym ciągu na ulicach bicia studentów uniwersytetu warszawskiego. Policya dokłada wszelkich starań, aby wykryć winnych, lecz, jak dotychczas, z małym rezultatem, gdyż napady te urządzane są przeważnie na ulicach mniej ruchliwych. Wśród studentów uniwersytetu panuje wielkie rozgoryczenie na władzę, która nie jest w stanie udzielić im należytej opieki. Wrzenie i oburzenie szczególnie wśród robotników, z powodu zamknięcia szkół polskich, jest olbrzymie. Obawiać się należy, iż zamachy na studentów uniwersytetu będą coraz częstsze.

W niedzielę obiegała pogłoska, jakoby rzucono bombę pod gmach uniwersytecki. Realiści, którzy po dawnemu zaczynają nadawać ton życiu publicznemu w Warszawie, starają się przeprowadzić akcyę nawet przeciwko moralnemu bojkotowi szkoły rosyjskiej w Królestwie Polskiem. W tym celu ma się odbyć konferencya realistów, narodowej demokracyi i postępowców. Lecz wątpić z góry należy, czy podobna konferencya dojdzie do skutku.

Narodowa demokracya, która jeszcze niedawno uchodziła za stronnictwo większości, dzisiaj czuje się strasznie osłabioną. Z jednej strony kampania „Gońca“ podkopuje jej moralny autorytet, z drugiej osłabiają jej akcyę żywioły ludowe, które występują przeciwko dotychczasowej swej kierowniczce. Wpływ Endecyi wśród sfer robotniczych upadł zupełnie.

Tak zwany „Narodowy Związek Robotniczy“, który w swych szeregach liczy około dwudziestu tysięcy zorganizowanych robotników, dzisiaj na każdym kroku zwalcza narodową demokracyę. Organ tego Związku „Kiliński“, który się niedawno ukazał w Warszawie, na naczelnem miejscu ogłasza komunikat o zerwaniu stosunków z Endecyą, cały zaś numer poświęcony jest krytyce polityki Dmowskiego.

Ze źródła miarodajnego dowiaduję się, że niezadowolona część Endecyi przystępuje do wznowienia w Krakowie dawnego „Przeglądu Wszechpolskiego“ i „Polski“, pisma na wzór dawnego „Polaka“, poświęconego sprawom ludu wiejskiego. Zwolennicy polityki Dmowskiego wydają w tych dniach 2 numer „Polaka“, chcąc w ten sposób współzawodniczyć z lewicą narodowej demokracyi. Wątpię jednak, czy uda się w ten sposób p. Dmowskiemu zwalczyć opozycyę. Koniec gospodarki narodowej demokracyi staje się coraz bliższy. — Polityka Dmowskiego musiała do tego doprowadzić.

Nie można z jednej strony prowadzić pertraktacyj z rządem, a z drugiej udawać w kraju zwolennika niepodległości. S.

Korespondencya powyższa, pisana jeszcze przed zamknięciem Kursów dla dorosłych analfabetów, odsłania bezpośrednie powody tego ostatniego zarządzenia. Jest to zemsta rządu za zamach na Amalickiego i nie ustające napady na studentów rosyjskich, a zarazem dalszy ciąg represyjnego systemu, przeprowadzanego z nieubłaganą konsekwencyą w całej Rosyi.

Niezrozumiałą wprost jest przytem rzeczą, że zamach na Amalickiego zdołano pokryć tak dyskretnem milczeniem.

## Pod hasłem przesilenia kanclerskiego.

Następstwa rozgłośnego interviewu cesarskiego, ogłoszonego w „Daily Telegraph“ — przybrały wprost potworne rozmiary. Takiego skandalu w dyplomacyi europejskiej nie było już dawno. Naturalnie odbić się to musiało bezpośrednio na stosunkach politycznych w Niemczech. Tamtejsza opinia publiczna, i to przez najpoważniejsze reprezentowana sfery, domaga się ekspiacyi. Ktoś musi paść: albo kanclerz Bülow, albo sekretarz stanu, sprawujący funkcye ministra spraw zagranicznych, Schoen, — albo może nawet obydwaj równocześnie.

Tel. „Nowej Reformy“ z 3 listopada.

### Ustąpienie Bülowa i Schoena.

Berlin, 3 listopada.

Ze strony półrzędowej zaprzeczają wprawdzie, jakoby obecnie istniało przesilenie kanclerskie, mimo to **ustąpienie kanclerza Buelowa** nie jest wykluczone.

Dzienniki, zbliżone do Buelowa, twierdzą, że z jego ustąpieniem sytuacya nie tylko się nie polepszy, ale nawet się pogorszy.

„Tägl. Rundschau“ pisze, że wszelkie oznaki przemawiają za tem, iż przesilenie kanclerskie nie jest jeszcze zakończone.

Wielką uwagę zwraca wizyta, jaką złożył następca tronu ks. Buelowowi. Twierdzą, że następca tronu chciał w sprawie Buelowa pośredniczyć. Jako ewentualnych kandydatów na stanowsko Buelowa wymieniają generała Mackensehna, obok hr. Hatzfelda, bar. Marschalla, ambasadora w Konstantynopolu, a także byłego ambasadora w Wiedniu hr. Wedela.

Ustąpienie sekretarza stanu Schoena **uważają za pewne**, a także stanowisko podsekretarza stanu Stemricha uważają za zachwiane. Krążą najdziwaczniejsze pogłoski, między nimi wersya jakoby cesarz Wilhelm miał w sobotę przy zaprzysiężeniu rekrutów, wygłosić mowę, której treść miała wywołać **ogromną senzacyę**. Bliższych szczegółów o mowie tej dowiedzieć się trudno, gdyż pokrywa ją tajemnica wojskowa. Mówią także o intrygach przeciwko ks. Buelowowi, które jeszcze przed publikacyą w „Daily Telegraph“ pojawić się miały.

### Apel do parlamentu.

Kolonia, 3 listopada.

„Köln. Ztg.“ przypuszcza, że przy dyskusyi w parlamencie, jaka się tam odbędzie z powodu interviewu cesarza Wilhelma w „Daily Telegraph“, stronnictwa zapewne nie staną na małostkowem stanowisku partyjnem, lecz na ogólno-państwowem z uwagi, że państwo niemieckie jest w trudnem położeniu i że nie są nieprawdopodobne **najgorsze zawikłania**. Dziennik ten wyraża nadzieję, że z tego powodu, bez względu na stronnictwa, urząd spraw zagranicznych uzyska ze strony parlamentu votum zaufania. Dziennik apeluje w tej sprawie do wszystkich stronnictw.

### Interwencya dyplomatyczna.

Berlin, 3 listopada.

„Berl. Tagblt.“ donosi ze sfer francuskiej ambasady w Berlinie, że ambasador francuski Cambon, wysłał do rządu francuskiego notę w sprawie interviewu cesarza Wilhelma.

## Rekonstrukcya gabinetu Becka.

(Telefonem.)

Wiedeń, 3 listopada.

Wczoraj rozpoczęły się rokowania prezydenta ministrów bar. Becka w sprawie rekonstrukcyi gabinetu i zapewnienia spokojnych obrad w przyszłej sesyi parlamentu. Rokowania te mają być ukończone do 7 b. m., albowiem na dzień ten bar. Beck został powołany do cesarza i ma przedłożyć cesarzowi sprawozdanie z rezultatu rokowań, czy rekonstrukcya gabinetu udała się, ewentualnie poczynić propozycye.

Wobec rozpoczętych wczoraj rokowań, krążą rozmaite pogłoski i kombinacye co do składu przyszłego gabinetu.

Sądzą, że oprócz dwóch ustępujących ministrów czeskich, Fiedlera, Praszeka i niemieckiego ministra Pradego, wniosą także dymisyę ministrowe Klein i Marchet. Nie są wykluczone jeszcze dalsze zmiany.

Zdaje się być rzeczą pewną, że także minister Gessmann ustąpi i zostanie marszałkiem Dolnej Austryi, a jego miejsce zajmie ks. Lichtenstein. Także minister rolnictwa Ebenhoch ma ustąpić, a miejsce jego zająłby prezydent Izby posłów Wesskirchner.

Z obecnych ministrów mają pozostać Korytowski (skarb), Bienerth (sprawy wewn.) Georgi (obrona kraj.) i bar. Beck. Przypuszczają też, że zostanie powołanych do gabinetu jeden lub 2 wybitnych członków Izby panów. Jeden z nich miałby być powołany z prawicy Izby panów i objąć tekę ministerstwa spraw wewnętrznych.

Słychać, że Czesi, w razie wstąpienia do gabinetu ich przedstawiciela, domagać się będą powiększenia liczby przeznaczonych dla nich portfelów z dwóch na trzy.

„Die Zeit“ donosi o innej kombinacyi, a mianowicie, że oprócz trzech ministrów-rodaków, którzy mają być parlamentarzystami trzech odnośnych krajów, inni ministrowie mają być

Władysław St. Reymont.

## Chłopi.

### Lato.

7 (Ciąg dalszy.)

— Tak ci to już braty dopiekły, żeś się zbył żywota, co?

— Wszystko powiem — rzecze Maciej — jeno ozewrzyjcie wrotnie, święty Pietrze, bych mnie ozgrzało choć zdziebko Pańskie zmiłowanie, bom przemarzł na lód w onej tułaczce ziemskiej.

Święty Pietr ozwarł nieco, ale nie puszcza go jeszcze i rzecze:

— A jeno nie łżyj, bo tu nikogo nie ocyganisz. Mów, duszo, śmiało, czemuś to uciekła ze ziemie?...

A Maciej rymnął na kolana, że to śpiewania janielskie dosłyszał i dzwonki, jakby na podniesienie, a odrzecze z płaczem:

— Prawdę powiem, kiej na spowiedzi; a to nie poredziłem dłużej wytrzymać na ziemi, bo tam już jeno swary, kłótnie, a obraza Boska... Nie ludzie to, święty Pietrze, nie Boskie stworzenia, a jeno te psy wściekłe i te swynie smrodliwe. I tak jest źle na świecie, że i nie wypowiedzieć wszystkiego...

Zaginął wszelki posłuch, zaginęła poczciwość zaginęło miłosierdzie, brat powstaje na brata, dzieci na ojców, żony na mężów, sługa na pana... Nie uszanują już niczego, ni wieku, ni urzędu, ni nawet księdza...

Zły zapanował w sercach, a pod jego przewodem rozpusta, a pijaństwo, a złoście krzewią się coraz barzej.

Wszędy łajdus na łajdusie, a łajdusem pogania.

Wszędy jeno chytroście, oszukaństwa, srogie uciski a złodziejstwa, że, co masz, z garści nie popuść, bo ci wydrą.

Bych najlepszą łąkę, a wypasą i stratują.

Bych chociaż tę skibkę, a z cudzego przyorzą.

Byś nawet kurę puścił z obejścia, przychwycą, kiej te wilki.

Kawałka żelaza nie przepomnij ni postronka, choćby były księże, bo nie przepuszczą i ukradną.

Gorzałkę jeno piją, rozpustę czynią i w służbie Bożej całkiem się opuszczają, pogany te pieskie i chrystobije, że drugie Żydy a stokroć poczciwsze i bogobojniejsze.

— I to w lipeckiej parafii tak się dzieje? — przerwał mu św. Pietr.

— Indziej też nie lepiej, ale już w lipeckiej najgorzej.

A święty Pietr jął w palce trzaskać, brwie srożyć, oczami srogo toczyć i rzekł, wytrząchając pięścią ku ziemi.

— Takieśta to, Lipczaki! Takie! A zbóje obmierzłe, a poganiny gorsze od Niemców! A to roki macie dobre, ziemie rodzajne, a paśniki, a łąki, a boru po kowale i tak się to sprawiata!... Chleb was ano roznosi, łajdusy jedne! Powiem ja o tem Panu Jezusowi, powiem, a on już wama cugli przykróci...

Maciej jął swoich poczciwie bronić, ale święty Pietr rozgniewał się jeszcze barzej i kiej nie tupnie nogą a krzyknie:

— Nie broń takich synów! A to ci jeno rzeknę: niech mi się te Judasze poprawią do trzech niedziel i pokutę czynią, a jak nie posłuchają, to tak ich przycisnę głodem, pożogą i choróbskami, że mnie popamiętają łajdusy jedne.“

Mocno proboszcz powiadał, do serca i tak napominająco i takim gniewem Bożym groził i pięściami wytrząchał, że szlochy się podniesły dokoła, naród zapłakał i bił się w piersi a kajał...

Zaś ksiądz odsiepnąwszy nieco, jął znowu mówić o nieboszczyku, jako to padł za wszystkich... I wołał do zgody. Wołał do sprawiedliwości. Wołał do pomiarkowania się w grzechach, bo nie wiada, komu z brzega wybije ta ostatnia godzina, przyjdzie stanąć przed strasznym sądem Pana...

Że nawet sam dziedzic, a obcierał kułakiem oczy.

Pokrótce jednak księża skończyli swoje i odeszli wraz dziedzicem, a kiej spuścili w dół trumnę i jęli na nią sypać piasek, jaże zadudniało, wrzask ci, mój Jezu, buchnął, a krzyki, a takie lamenty, coby i najkwardszego skruszyło.

Ryczała Józka, ryczała Magda, ryczała Hanka i stryjeczne, płakały blizkie i dalekie, powinowate i zgoła obce, a już może najrzewliwiej zanosiła się Jagusia, którą tak cosik sparło pod piersiami, jaże się prosto zapamiętała w krzyku.

— Hale, teraz skowyczy, a co to wyprawiała z nieboszczykiem! — mruknęła któraś z boku, zaś Płoszkowa, obcierając oczy, dodała:

— Tak se łaskę wypłakuje, bych ją nie wygnali z chałupy.

— Myśli, że kto głupi a uwierzy! — powiedziała głośno organiścina.

Ale Jagna nie wiedziała już o Bożym świecie, padła kajś w piasek i zanosiła się takim żałosnym płaczem, jakby to na nią sypały się te ciężkie, sypkie strugi ziemi, jakby to nad nią huczały te posępne głosy dzwonów, jakby to nad nią płakali...

A dzwony wciąż biły, jakby skarżąc się niebiosom jękliwemi głosami, zaś z nad świeżej mogiły te wszystkie płacze, te szlochy i biadania też się skarżyły na dolę nieubłaganą i na tę wieczną krzywdę człowieczą.

Zaczęli się wnet rozchodzić zwolna, kto tam jeszcze gdziesik, po drodze, przyklękał, kto i ten pacierz mówił za pomarłe, kto zaś jeno się błąkał wśród mogił i smutnie deliberował, a drugie ruszali ociągliwie ku chałupom, obzierając się wyczekująco, gdyż kowal z Hanką spraszali poniektórych na ten chleb żałobny, jak to zwyczajnie bywa po pochowku.

I kiej oklepali mogiłę, a nad nią wkopali czarny krzyż, wzięli pomiędzy siebie sieroty i pociągnęli sporą gromadą, poredzając z cicha a wyżalając się nad niemi, a popłakując nie kiedy...

W Borynowej izbie już było wszystko urządzone do potrzeby, wzdłuż ścian ciągnęły się stoły, obstawione długachnemi ławami, że, skoro się jeno rozsiedli, zaraz podano gorzałkę i chleby.

Przepili godnie, w cichości a powadze, przegryźli coś niecoś, i organista zaczął czytać: książki sposobne, modlitwy, a potem zaśpiewali litanię za umarłego; wtórowali mu ochotnie i gorąco, przerywając jeno wtedy, kiej kowal puszczał flachę w nową kolejkę, a Jagustynka chleb roznosiła.

Kobiety zebrały się po drugiej stronie u Hanki; piły herbatę, pojadały słodki placek i pod przewodem organiściny zaśpiewały tak rzewnie i przejmująco, jaże kury zagdakały po sadzie. I tak ano, wspominając poczciwie nieboszczyka, naród pojadał, popijał, popłakiwał i śpiewał za jego duszę pobożne pieśnie, jak przystało w taką porę i za takiego gospodarza.

Stypa była suta, Hanka zapraszała serdecznie, nie żałując jadła ni napitku, gdyż w południe, kiej już niejeden jął się oglądać za czapą, podali kluski z mlekiem, a potem prażone mięso z kapustą i groch, szczodrze omaszczony.

(C. d. n.)

członkami parlamentu, lecz nie mogą pochodzić z Czech. Dziennik ten wymienia posła Sylwestra, jako ministra kolei, Chiarego, jako ministra oświaty, Lechera, jako ministra handlu, Sködla, jako ministra sprawiedliwości, Weisskirchnera albo Bienertha, jako ministra spraw wewnętrznych, Lichta, jako ministra robót publicznych, Morseya, jako ministra rolnictwa. Korytowski i Georgi mają pozostać na swych stanowiskach. Niemieckim ministrem-rodakiem ma zostać Pacher lub Pergelt (z posłów niemieckich z Czech), czeskim ministrem-rodakiem Celakowsky, a polskim Głąbiński.

Informacyj tych dziennika „Zeit“ nie można uważać za pewne, czego dowodem jest, że dziennik ten wymienia jako ruskiego ministra rodaka posła Wassilkę.

# Wypadki bałkańskie.

Rosya zajęła wrogie stanowisko wobec aneksyi Bośni i Hercegowiny przez Austryę. Czy i o ile to stanowisko Rosyi jest następstwem konjunktur, nawiązanych przez Izwolskiego za granicą, do tej chwili trudno ocenić. Rosya już niejednokrotnie cofała się ostatniemi czasy w poglądach swoich na kwestye polityki zagranicznej.

To tylko jest rzeczą pewną, że wobec misyi ks. Jerzego i Pasicza, odegrał rząd rosyjski jakąś rolę dwuznaczną, niezdecydowaną, a na wszelki sposób dla Austryi nieprzychylną.

Podobno przestrzegano zarówno serbskiego następcę tronu, jak Pasicza, przed pobudzaniem opinii publicznej w Serbii do nierozważnych kroków; wprawdzie polecano im pokojową akcyę, — równocześnie atoli postarano się o rozpowszechnienie wieści, że Rosya nie uzna aneksyi Bośni, a misyę serbską zapewniano o niezmiennej życzliwości Rosyi dla jej ojczyzny.

Dwukrotne przyjęcie Pasicza przez cara daje także wiele do myślenia.

Jednem słowem, w całym zamęcie spraw bałkańskich pragnie Rosya, jako antagonistka Austryi, wysunąć się na plan pierwszy.

(Telegr. wiadomości „N. Reformy“.)

### Nowa załoga w Ildiz-kiosku.

Berlin, 3 listopada.

„Voss. Zeitung.“ donosi z Konstantynopola:

Zmiana garnizonu pałacowego w Ildiz-kiosku rozpoczęta wczoraj, ma bardzo wiekie znaczenie. Z ustępującą bowiem załogą pałacową, padają ostatnie podpory starego systemu. Z dwunastu batalionów załogi pałacowej, trzy już usunięto i zastąpiono je innem wojskiem, sympatyzującem z Młodoturkami. W najbliższych dniach nastąpi zmiana reszty batalionów.

Kompania, która zbuntowała się w sobotę, została postawioną przed sąd wojenny.

### Misya Milovanowicza.

Belgrad 3 listopada.

Słychać, że minister spraw zagranicznych Milovanowicz nie jest zadowolony ze swej podróży, ponieważ nie mógł uzyskać posłuchania u króla Edwarda. — Mimo to, Milovanowicz będzie się starać w Paryżu o posłuchanie u prezydenta Fallierésa.

### Zwołanie skupczyny.

Belgrad, 3 listopada.

Wczoraj odbyła się tu Rada ministrów pod przewodnictwem króla, która trwała kilka godzin. Postanowiono zwołać skupczynę na jutro po południu. Posłowie, nieobecni w Belgradzie, zostali telegraficznie wezwani.

Przypuszczają, że nastąpi manifestacya z powodu przyjęcia misyi serbskiej i następcy tronu w Petersburgu.

### Polacy wobec Serbii.

Petersburg, 3 listopada.

Dzienniki twierdzą, że misya serbska miała powodzenie. „Rjecz“ donosi, że Koło polskie w Dumie oświadczyło, iż Polacy sympatyzują z Serbami, ale przy dyskusyi nad kwestyą serbską w Dumie będą milczeć, ponieważ nie mają za sobą siły, którąby mogła Serbom pomódz. Polacy są bezsilni, więc ani Serbom, ani samym sobie pomódz nie mogą.

**Dalsze informacye telegraficzne zamieszczamy na ostatniej stronie dziennika.**

# Nowa ordynacya wyborcza dla Śląska.

Cieszyn, 1 listopada.

Na sobotniem posiedzeniu uchwalił Sejm śląski w Opawie nową ordynacyę wyborczą do Sejmu krajowego, opartą na następujących zasadach:

Nowa ustawa wyborcza pozostawiła dotychczasowy system kuryalny niezmieniony, postanowiła we wszystkich kuryach bezpośrednie głosowanie, pomnożyła liczbę mandatów z gmin wiejskich o ośm, liczbę z miast o jeden, liczbę mandatów z Izby handlowej i przemysłowej o jeden, dodała do dotychczasowej kuryi nową kuryę, polegającą na powszechnem głosowaniu, a nadto ustanowiła sześć mandatów dla najwyżej opodatkowanych fabrykantów i przemysłowców.

Dotychczasowy skład Sejmu był następujący: wirylista 1, większa własność 9, miasta 10, Izba handlowa i przemysłowa 2, gminy wiejskie 9, razem 31 posłów.

Nowy skład Sejmu będzie następujący: wirylista 1, większa własność 9, miasta 11, Izba handlowa i przemysłowa 2, gminy wiejskie 17, powszechna kurya 8, najwyżej opodatkowani: fabrykanci i przemysłowcy 6, razem 55.

Pomnożono tedy liczbę posłów razem o 24. W tem pomnożeniu mają udział: powszechna kurya wiejska 8 mandatów, miasta, Izba handlowa i najwyżej opodatkowani fabrykanci i przemysłowcy 8 mandatów.

Według narodowości dotychczasowy skład Sejmu był następujący: 25 Niemców, 3 Polaków, 3 Czechów.

Według nowej ordynacyi skład Sejmu byłby prawdopodobnie następujący: 39 Niemców, 9 Polaków, 7 Czechów. Gdyby jednak Polakom lub Czechom udało się zdobyć jeden lub drugi mandat miejski, stosunek ten uległby zmianie na ich korzyść. Pomnożenie mandatów niemieckich wynosi tedy 14, pomnożenie mandatów polskich 6, czeskich 4.

Prawo wyborcze w powszechnej kuryi mają wszyscy mężczyźni, 24-letni, obywatele austryaccy, umiejący czytać i pisać, a osiedli co najmniej dwa lata w gminie, w której wykonać mają prawo wyborcze.

Prawo wyborcze w kuryi gmin wiejskich i miejskich mają wszyscy 24-letni członkowie gminy, którzy uprawnieni są do głosowania w gminie, a nadto co najmniej przez jeden rok płacą w gminie podatek gruntowy, domowy, zarobkowy, rentowy, lub od płacy co najmniej 10 K, albo zapłacili istotnie podatek osobisto-dochodowy w kwocie 20 K, nadto ci obywatele gminy, którzy na mocy urzędu (księża, nauczyciele, urzędnicy państwowi) mają prawo wyborcze w gminie.

Wydział krajowy składać się będzie oprócz marszałka z 6 członków, a Polakom i Czechom przyznano po jednym członku.

Ustawa ta nie daje wprawdzie ludności polskiej tych praw, jakie się jej słusznie należą, gdyż piętno niemieckiego kapitalizmu jest na niej świadomie wyryte, lecz w bogdaj — w bardzo małej części słuszne żądania Polaków zaspokoją. Liczba mandatów polskich pomnożona o 6, a przy solidarnem działaniu o 7, gdyż mandat z kuryi powszechnej Frysztat można uzyskać, a nadto przyznano krzesło dla jednego członka Polaka w Wydziale krajowym.

Zasługa to niemała posła dra Michejdy, który jako członek i wiceprezes komisyi wyborczej, zdołał pracą swą i dotychczasowem stanowiskiem w Sejmie słuszne żądania nasze w części — bogdaj wywalczyć.

# Stan wyjątkowy w Cieszynie.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Cieszyn, 2 listopada.

Wczorajsza niedziela dostarczyła jeszcze jednego dowodu, że w Cieszynie panuje stan wyjątkowy, skierowany przeciw Polakom. Od dłuższego już czasu, wszechniemieccy pachołcy w biały dzień urządzają napady na ludność polską, co nie tylko jest tolerowane, ale wprost popierane przez władzę i policyę cieszyńską. Na wczoraj zostało zwołane zgromadzenie polskie w sali „Domu Narodowego“, celem zaprotestowania przeciw ustawicznym prowokacyom. To uznali teroryści wszechniemieccy za „casus belli“ i postanowili w tym samym dniu urządzić wielką kontr-demonstracyę. Przedtem jednak postanowili wywołać w mieście odpowiedni, wrogi nastrój przeciw Polakom. W tym celu zdobyli się na wyrafinowany pomysł i oblawszy dziegciem pomnik Schuberta rozpuścili pogłoskę, że uczynili to Polacy.

Wytworzywszy taką atmosferę w mieście, zaczęli Niemcy napadać na Polaków i bić ich. W ten sposób pobito kilkanaście osób w ciągu dnia, główne jednak napady odłożono na wieczór, gdy Polacy po wiecu, na którym protestowano przeciw wybrykom Niemców i żądano ochrony, zaczęli opuszczać Dom Narodowy. Zaraz na rynku zasypani zostali kamieniami, rzucanemi przez Niemców z wielkiego podniesienia, równocześnie zaś żandarmerya z najeżonemi bagnetami i policya wpadały na Polaków i rozpędzały ich, mimo, że sami spokojnie się rozchodzili. Pojedynczo i małemi grupkami chciano wracać do domów. Tu jednak zaszły fakta oburzające. Wszędzie po ulicach przyczajeni byli Niemcy, którzy zaczęli się rzucać na Polaków i okładać ich kijami.

Policyanci wpadali w szeregi Polaków, wyzywali ich słowami: „Hunde“, „Kanaillen“, „Räuber“, „Gauner“, „Bande“ i t. p. i aresztowali ich, przyczem aresztowanych bito. Osławiony Ruff wskazywał niemieckim towarzyszom poszczególnych Polaków. Gdy zakomenderował: „Haut ihn, zehrhauen“, grad lasek spadał na głowę nieszczęśliwca, którego jeszcze potem aresztowano. Gdy ktoś ze świadków poszedł na strażnicę, aby stwierdzić, jak bito Polaków, policyanci orzekali: „Der Mann ist polnisch gesinnt, seine Aussage ist also nicht glaubwürdig“!

Niemców natomiast wcale nie aresztowano. Gdy przypadkiem któregoś z nich zaskoczono na gorącym uczynku i chciano przyłapać, wystarczyło na uwolnienie jego słowo: „Ich bin doch ein Deutscher!“

Na strażnicy policya dopuszczała się wprost cynicznych nadużyć wobec aresztowanych Polaków, bijąc ich po twarzy. Ucznia krawieckiego Owczarzyka, policyant Stanclik, pochwycił za gardło i dusił. Dodać należy, że w nocy rozbito kilkanaście szyb w polskiej szkole ludowej „Macierzy szkolnej“.

Te zajścia, prowadzone systematycznie od dłuższego już czasu, powinny przecież zwrócić uwagę władz. Koło polskie musi się energicznie u rządu upominać o położenie kresu tej ciągłej prowokacyi ludności polskiej przez Niemców w Cieszynie.

Na wiecu, który się wczoraj odbył w Domu narodowym, uchwalono następującą rezolucyę, w której zapowiedziano, że cierpliwość ludności polskiej wyczerpała się i że na wszystkie następne prowokacye odpowiadać zawsze będzie czynnie. Zgromadzenie domaga się w tej rezolucyi od posłów sejmowych i parlamentarnych i od Koła polskiego w Wiedniu, aby energiczniej, niż dotąd, wystąpili w obronie ludności polskiej, ustawicznie i na każdym kroku prowokowanej przez Wszechniemców.

# Z teatru.

### „Syn królewski“. Dramat w 3 aktach Adama Krechowieckiego.

Pomroką oddalonej przeszłości zasnuta postać następcy Bolesława Chrobrego na Piastowskim tronie, należy do nielicznego szeregu typów wielkiej przeszłości narodu, umiłowanych przez naszych dramaturgów. Bohaterem potężnej tragedyi uczynił Mieszka pierwszy Adam Bełcikowski, takimże bohaterem czyni go również Krechowiecki w dramacie o synu królewskim, który w sobotę przesunął się przez krakowską scenę.

Historya rzuciła na Mieszka II szary mrok — dziejopisarze i kronikarze nazwali go „gnuśnym“. Najnowsze badania wykazały jednak, że synowi Bolesławowemu stała się w ten sposób krzywda. Nie był on bynajmniej gnuśnym, ale jako dziedzic korony Chrobrego, zniknął w cieniu wielkiej sławy swego rodzica.

Spadek polityczny ojcowski uczynił Mieszkowi rządy rozganizowanem dzielną ręką Bolesława krajem bynajmniej nie łatwemi. Wszystko sprzysięgło się, aby zachwiać tronem młodego władcy, a jednym z największych jego wrogów był starszy brat Bezprym, wolą ojca odsunięty od dziedzictwa korony. W liczbie wrogów stanęła także piękna Rycheza, siostra cesarza Konrada II, protektorka Niemców i niemieckiego w Polsce obyczaju, dumna córa Germanii, pospołu z Bezprymem i Masławem spiskująca przeciw mężowi i przybranej polskiej ojczyźnie.

Te przeciwności razem spiętrzone wstrząsnęły całem panowaniem Mieszkowem, a w przyszłości zburzyć miały na długo dzieło Bolesławowe. Rozdarty na części kraj, dopiero pod rządami Kazimierza Odnowiciela wrócić miał do chwały i potęgi.

Konflikt dramatyczny, wytworzony buntem Bezpryma i Masława, knowaniami zdradzieckiemi Ryksy i jej ucieczką z Polski, jest w dramacie Krechowieckiego treścią i wątkiem akcyi, zbudowanej ręką silną, pewną i kunsztu teatralnego świadomą.

Przed oczyma naszemi przesuwają się jak w kalejdoskopie najwybitniejsze momenta panowania Mieczysława II, skrystalizowane w jednolitą, dobrze związaną całość. Widzimy go wracającego ze zwycięskiej przeciw ces. Konradowi wojny, otoczonego chwałą pogromiciela i tryumfatora. Na progu domu atoli wita go dumną i urągliwą mową własna jego żona Rycheza. W szatach żałobnych opłakuje ona pogrom swego cesarskiego kuzyna, a dla męża ma tylko cierpkie i szydercze słowa wzgardy.

W porozumieniu z Bezprymem, który w szatach pątnika przybywa wichrzyć przeciw bratu i w porozumieniu ze zdrajcą Masławem, roznieca ona bunt przeciw prawowitemu władcy Polski, a sama z synem Kazimierzem ucieka z Polski.

W sercu Mieszka dawno już jednak zgasła miłość do małżonki, której miejsce zajęła słowiańska dziewczyna Dąbrówka, córka wieszcza pogańskiego Mojmira. Walka między Dąbrówką a Rychezą, spotęgowana obawą, aby Mieszko dziedzicem tronu nie uczynił syna Dąbrówki, Przemysława, rozpłomienia nienawiść Ryksy do Dąbrówki i do Mieczysława, i sprawia, że łączy się ona z wrogami Mieczysława, którzy w otwartym buncie pokonywują króla. Wygnaniec uchodzi pobity do Gniezna i ratując koronę, korzy się przed cesarzem niemieckim, przyjmuje hańbiące warunki podziału kraju na 3 części i wraca jako zwycięzca do ojczyzny, aby zastać na progu swej królewskiej siedziby trupa Bezpryma, zabitego ręką Dąbrówki.

Dramat kończy się śliczną sceną wizyi, w której umierający Mieszko widzi chwałę swej ojczyzny, dźwigniętej do dawnej potęgi dzielną ręką syna Odnowiciela.

Takim jest szkielet dramatu obfitującego w liczne sceny i epizody rzucone na doskonale podmalowane dziejowe tło epoki. Wszystko jest tu logicznie wyzyskane i zaznaczone, wszystkie momenta psychologiczne i czynniki dziejowe, charakterystyka obyczajowa i walka świata pogańskiego z chrześcijańskim, niezgoda wśród palatynów i wpływy prądów niemieckich należycie uwydatnione. Malowniczą scenę postrzyżyn Przemysława w skalistej grocie Ojcowa, sceny wojenne i intrygi dworskie, wszystko to przesuwa się w barwnej wyrazistej charakterystyce, z której wyłaniają się oryginalnie śmiałe i plastycznie odcinające się postacie Mieszka II i nieokiełznanego w dumie i nienawiści Bezpryma.

Jak przystało na utwór poważnego swojskiego repertoaru, teatr krakowski wystawił „Syna królewskiego“ w szacie prawdziwie godowej. Wystawa przypomniała nam ten poważny uroczysty nastrój, jaki bywał udziałem dzieł Wyspiańskiego — zespół zaś zgrany doskonale we wszystkich rolach podniósł urok całości do wyżyn szczerego artyzmu.

W tych usiłowaniach nie najmniejszą część zasługi przyznać trzeba wykonawcom sił głównych. P. Solski w roli Mieszka stworzył jedną z tych wielkich kreacyj, które pozostaną w jego artystycznym dorobku pomnikiem wszechstronności jego talentu. Mieczysław II w jego interpretacyi miał szlachetną powagę majestatu i ten poryw siły i męzkości, który w myśl intencyj autora ma illustrować charakterystykę tej pięknej postaci dziejowej. Nie był to groźny i dziki władca, ale szlachetny, wybaczający i miłujący wszystkich król, który w chwilach przełomowych zdobywa się na niepospolitą energię czynu. Scena wizyi przedśmiertnej była kulminacyjnym punktem aktorskiej intuicyi w wyzyskaniu tragicznego momentu. Brak siły wybuchowej w stylu szerokim zastąpił p. Solski przedziwnej piękności stylizacyą wielkiego napięcia psychologicznego. Słowo gorącej pochwały zapisać należy p. Sosnowskiemu za klasycznie, jak z bronzu wykutą, posągową postać Bezpryma. Rola ta miała potęgę grozy w pojęciu i przeprowadzeniu uczucia nienawiści, które było treścią tego burzliwego żywota. Pani Wysocka w roli Ryksy znalazła świetne pole do rozwinięcia swego indywidualizmu. Dumna postać królewskiej intrygantki znalazła w grze artystki wyższe artystyczne wcielenie rysów, jakiemi ją autor wyposażył. Pani Solska nadała roli Dąbrówki wyraz łagodności i wdzięku, pełnego szlachetnej powagi. Z ról drugorzędnych wysunęła się na plan pierwszy rola Olega w grze p. Weycherta. Utalentowany ten artysta posiada talent twórczy o wysokiem napięciu, który każdej jego kreacyi daje piętno indywidualnego pojęcia. Szkoda, że talentowi temu zbyt skąpo wydzielane bywa, jak dotąd, pole. Pp. Sobiesław, Węgrzyn Józef i Jednowski (wyborny w geście i charakteryzacyi Mojmir), Miarczyński i Węgrzyn M. dopełnili doskonałego zespołu oryginalnych typów rycerskich.

*W. Pr.*



# Kronika.

Kraków, 2 listopada.

**Ankieta sportowa.** Krajowy Związek turystyczny zwołuje ankietę w sprawie sportów zimowych na czwartek 5 b. m. o godz. 3½ popoł do lokalu Związku (Rynek pałac spiski I. p.) na którą zaprasza wszystkich zwolenników nart i saneczek. Referat w tej sprawie wygłosi nadporucznik Bobkowski, znawca tej gałęzi sportów i długoletni kierownik kursu narciarskiego w Zakopanem.

**Z teatru miejskiego.** Komedya Brieux'a: Chrabąszcze“, znana z powodzeń na scenach zagranicznych, a ostatnio w Warszawie na scenie „Rozmaitości“, wchodzi na repertuar teatru krakowskiego w najbliższą sobotę. Do komedyi Brieux'a dodany będzie utwór jednoaktowy E. Grenet-Dancourt'a p. t. „Wampir“.

**Zajście na cmentarzu.** Wczoraj wieczorem podczas śpiewów młodzieży przy grobach bojowników o wolność z lat 1831 i 1848, zaszedł niemiły dysonans, świadczący niepochlebnie o kulturalnym poziomie pewnego odłamu młodzieży. Oto obok grupy studentów, śpiewających przy grobie powstańców z powagą pieśni religijne i narodowe, stanęła inna grupka młodzieży, bez określonego charakteru, gdyż wielu z nich było w cywilnych surdutach, która śpiewała różne kuplety z operetek i kabaretów, czem wywołała powszechne zgorszenie i oburzenie. Ta sama grupka młodzieży swym swywolnym śpiewem przerywała dalej śpiewy narodowe młodzieży, zdążających w pochodzie z cmentarza do miasta. Policya nie interweniowała w tem zajściu, natomiast kilku obywateli, obecnych na cmentarzu, oburzonych rozpustnem zachowaniem się młodzików, czynnie ich skarciło.

**Dola nauczycieli ludowych.** Z dwóch otrzymanych korespondencyj dowiadujemy się, że zamianowane w sierpniu dwie siły nauczycielskie, a mianowicie nauczyciel szkoły ludowej w Przeciszowie, powiatu wadowickiego, tudzież nauczycielka szkoły ludowej w Grojcu, powiatu chrzanowskiego, dotąd jeszcze nie otrzymują należącej im się płacy. Urzędy podatkowe oświadczyły, że asygnaty na płacę już są, ale nie nadeszły jeszcze „papiery“. Mała pociecha dla ludzi, „pozbawionych“ grosza i zmuszonych żyć z łaskawego kredytu.

**„Skiz“ Zapolskiej na prowincyi.** Ostatnią, wytworną sztukę Gabryeli Zapolskiej, która była dotychczas największym sukcesem sezonu lwowskiego i krakowskiego, ujrzy niebawem prowincya galicyjska. P. Stanisław Janowski, mąż autorki, a zaszczytnie znany malarz, który już dwukrotnie objechał Galicyę z „Dulską“ i „Ich czworgiem“ i pozostawił po swym przejeździe najsympatyczniejsze wrażenie — wybiera się i w tym roku na tournée ze „Skizem“, wioząc wspaniałe dekoracye z pracowni p. Balla, wytworne umeblowanie, złożone z autentycznych mebli z XVII wieku i trupą wyborową, doskonale wyreżyserowaną pod okiem samej autorki. Teatr imienia Gabryeli Zapolskiej pod kierunkiem St. Janowskiego, wszędzie pociągał tłum doskonałością wykonania, wystawą i artystycznym tonem, tak bardzo rzadkim w trupach objeżdżających prowincyonalne miasta, jest więc nadzieja, że i tym razem podbije „Skizem“ owe 26 miast, do których zdążać będzie. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w Przemyślu, w sobotę dnia 7 bm.

**Tarnów,** 1 listopada. (Z Rady miejskiej. Zapiski policyjne). W ubiegłym tygodniu odbyły się dwa posiedzenia Rady miejskiej. Na pierwszem, zawiadomił wiceburmistrz dr Goldhammer, że dr Maksymilian Matakiewicz składa urząd dyrektora biura wodociągowego z powodu powołania go na katedrę w politechnice lwowskiej. Za skuteczną działalność uchwalono wyrazić drowi Matakiewiczowi uznanie i podziękowanie. Na miejsce p. Zgórskiego powołano na opróżnione krzesło radzieckie p. Barucha Hirscha. Po interpelacyi r. Holzapfla w sprawie lokalu na naukę religii izr., zabrał głos dr Goldhammer i przedstawił sprawę budowy elektrowni i tramwaju, poczem omówił kwestyę budowy sądu. W sprawie tej jeździła do Wiednia deputacya, złożona z dra Goldhammera Bujnowskiego i Szatki i ministrom skarbu i dla Galicyi, przedstawiła konieczność natychmiastowej budowy sądu; otrzymała przyrzeczenie, że kwota potrzebna na kupno placu będzie wstawioną w budżet na rok 1909.

W dalszym ciągu posiedzenia zajmowano się referatem dra Matakiewicza w sprawie wykonywania robót wodociągowych, w sprawie dostaw i szczegółów technicznych. Najważniejszym momentem referatu dra Matakiewicza było uzasadnienie potrzeby równoczesnej budowy wodociągu i elektrowni, oraz konieczność natychmiastowego rozpisania konkursu. Wnioski referenta uchwalono wraz z poprawką dra Ringelheima, termin zaś składania ofert wyznaczono do 15 grudnia.

Drugie posiedzenie Rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila. Po interpelacyi ks. dra Żygulińskiego w sprawie odbitek zamknięć rachunkowych i w sprawie „Domu przytułku i pracy“ oraz po wyjaśnieniach burmistrza, dr Goldhammer wystąpił z wnioskiem o załatwienie pisma p. Bauma, celem skierowania ruchu przejezdnych na Tarnów. Rada uchwaliła po porozumieniu się z krakowską Izbą handlową poczynić w dyrekcyi kolejowej odpowiednie kroki celem uzyskania odpowiednich połączeń i biletów powrotnych; dalsze żądania przekazano magistratowi.

Następnie Rada przyjęła do wiadomości budżet funduszu szkolnego na rok 1909 w kwocie 10.459 kor. 90 h. i sprawozdanie magistratu o wpisach uczenic do IV klasy wydziałowej żeńskiej, poczem odczytano pismo Wydziału krajowego w sprawie płuczkarni. Dłuższą dyskusyę wywołała prośba mieszkańców Grabówki o zmianę budowy kanału lub przełożenia Młynówki, poczem załatwiono szereg spraw pomniejszych, oraz przyjęto do wiadomości wniosek magistratu o udzielenie dodatkowego kredytu z powodu przekroczenia rubr. VII. poz. 3, „umundurowanie straży polic.“, o kwotę 379 kor. 40 hal.

W ubiegłym tygodniu aresztowano Maryannę Cygan, nałogową złodziejkę, Stanisława Bryszkowskiego za kradzież, oraz Władysława Sliwińskiego, którego przytrzymano w domu Wertheimera na Grabówce, z przygotowanemi narzędziami „operacyjnemi“, t. j. dłutem i sztabą żelazną.

**Nowy Targ,** 31 października. Dnia 26 paźdz. odbyło się nadzwyczaj liczne zgromadzenie delegatów Kółek rolniczych powiatu nowotarskiego celem wyboru zarządu powiatowego. Delegaci Zarządu głównego, dr Br. Dulęba i dr St. Grabski omówili w swych referatach organizacyę, cel i korzyści Kółek rolniczych, a lustrator, p. Sadowski, działalność handlową Kółek. Po dyskusyi wybrano członków zarządu powiatowego w liczbie 21 osób. zarząd zaś ukonstytuował się w ten sposób, że wybrano przewodniczącym ks. Jana Bułata, katechetę gimn., zastępcą Jędrzeja Kamińskiego, wójta ze Szaflar, sekretarzem Jana Dziedzica, profesora gim., skarbnikiem Tomasza Bułę, profesora gimn. W skład pełnego zarządu wchodzą też ks. Rzeszódko, poseł do Rady państwa, dr J. Bednarski, poseł sejmowy, przedstawiciele Rady powiatowej, Towarzystwa rolniczego i przedstawiciele duchowieństwa, inteligencyi, mieszczan i ludu wiejskiego z całego powiatu.

*G.*

**Ślub.** W kościele parafialnym w Dukli pobłogosławiony został związek małżeński p. Jadwigi Brzekowskiej, córki miejscowego notaryusza i burmistrza z p. Adamem Supińskim, porucznikiem 4 p. ułanów.

**Nowe wykopaliska przedhistoryczne.** Piszą nam ze Lwowa:

We wsi Koszyłowce w zachodniej Galicyi koło Tłustego na obszarze dworskim, zwanym „obóz“ natrafiono przypadkiem na ludzką osadę przedhistoryczną. Odkryta osada ludzka, którąbyśmy dzisiaj uznali gminą lub wsią, składała się z 20 większych zabudowań, których ślady jeszcze dzisiaj są zupełnie widoczne. Budowle te wszystkie były zrobione z gliny, podłogi z gliny, widoczne są nawet paleniska, ulepione i umieszczone w owal na płytach.

Konserwator dr Hadaczek bada to niesłychanie ciekawe wykopalisko bardzo szczegółowo. Na razie zbadał jedno domostwo o 30 metrach długości 20 m. szerokości, w którem znaleziono bardzo wiele narzędzi kamiennych, noże, toporki, gliniane ciężarki do krosien, kościane szpile, kamienie do żarna, oraz wiele figurek z palonej gliny, ucho od dzbana w kształcie głowy byka, popielnicę z ornamentem i postacią ludzką. Wykopaliska te świadczą o wysokiej stosunkowo cywilizacyi, związanej z kulturą grecką z przed kilku tysięcy lat przed narodzeniem Chrystusa. Około 1000 lat po narodzeniu Chrystusa na miejscu tej osady przedhistorycznej powstała siedziba słowiańska.

W Tarnopolu tworzy się muzeum Towarzystwa Szkoły ludowej. Część tych wykopalisk archeologicznych ma być ofiarowaną przez właściciela p. Bernsteina temu muzeum tarnopolskiemu.

**Koniec karyery „artystycznej“.** Czytamy w „Gazecie Kołomyjskiej“. Od początku sierpnia br. oczekiwali swego losu w więzieniu śledczem tutejszego sądu Maryan Bolesław Lewański, lat 28, rodem z Poznańskiego „dyrektor“, Marya z Kreutzigów Lewańska „żona dyrektora“, lat 19, rodem z Doliny i Helena Wrońska, lat 15, urodzona w Krakowie. „Artyści“ ci chodzili po domach i z prawdziwym artyzmem wyłudzali pieniądze od publiczności, za sprzedawane bilety na przedstawienia mające się odbyć „jutro“ a raczej „nigdy“, bo nawet sali na nie nie zamawiano. Onegdaj po 3 miesięcznem więzieniu śledczem, odbyła się przeciwko nim rozprawa karna, podczas której zasądzony został „pan dyrektor“ na 3 tygodnie więzienia, jego „żona“ na tydzień, a panna Helena na zapłacenie 4 kor. grzywny. Tak smutnie zakończyła się ich „artystyczna“ karyera.

# Ze świata.

**Z Łodzi.** (Echa zajścia w fabryce Scheiblerów. — Dar p. Hertza na szpital żydowski.)

— Z pośród aresztowanych 128 chłopców w fabryce Scheiblera, pozostawiono w więzieniu 28, pozostałych zaś wypuszczono na wolność. Na mocy rozporządzenia generała Kaznakowa, 8 z pośród więzionych obecnie skazanych będzie na zesłanie, 12 na więzienie od dwóch do trzech miesięcy, 8 zaś na rózgi. Administracya fabryk Scheiblerowskich, zwróciła się do głównego zarządu z przedstawieniem konieczności podwyższenia płacy.

— Prezes Tow. akcyjnego I. K. Poznański, p. Jakób Hertz, ofiarował 30.000 rubli na rzecz żydowskiego Tow. pielęgnowania chorych.

**Z Poznania.** (Nadzw. walne zebranie „Straży“ w Gnieźnie).

W niedzielę, 1 b. m. odbyło się w Gnieźnie w sali Domu katolickiego nadzwyczajne walne zgromadzenie „Straży“ pod przewodnictwem mec. Karpińskiego. Z posłów przybyli pp. Niegolewski, Grabski i Mizerski, z Poznania stawili się liczni członkowie zarządu, oraz grono obywatelstwa.

Przedmiotem obrad była zamierzona reorganizacya „Straży“, która w zmienionych obecnie warunkach, a zwłaszcza wobec nowej ustawy językowej, tamującej w najbliższej przyszłości wszelką agitacyę na zebraniach staje się konieczną.

Sprawę reformy ustroju „Straży“, przystosowanego do naszych warunków, referował mecenas dr Mieczkowski z Poznania. Przedstawił on przedewszystkiem plan decentralizacyi „Straży“, polegający na tworzeniu w parafiach, czy ściśle określonych okręgach, małe towarzystwa „Straży“, z własnym zarządem i własną kasą. Każde towarzystwo wysyła corocznie delegata na zjazd do Poznania, gdzie wybiera się zarząd Związku i uchwala zasadnicze sprawy i zmiany w ustroju. Związek zostanie założonym, gdy powstanie dostateczna ilość (50) towarzystw parafialnych „Straży“, do których tak dotychczasowi, jak i nowi członkowie wprost zgłosić się muszą. Przyjmowanie podlega pewnym formalnościom, dyktowanym nową ustawą. Jako czas przejściowy uważa się 1 rok, termin ten może w razie potrzeby zarząd obecny przedłużyć jeszcze o rok jeden. Z d. 1 października 1910 r., najpóźniej zatem dotychczasowa „Straż“ przestaje istnieć. — Rzeczowego wykładu p. Mieczkowskiego wysłuchano z uwagą.

Przemawiali następnie p. dr Maryan Seyda, red. „Kuryera Poznańskiego“, który motywował projekt reformy „Straży“.

„Ustawa językowa przenosi warsztat pracy z publicznej areny do domu prywatnego, dokąd nam wstępu nikt zabronić nie może. W miejsce agitacyi wiecowej wejść musi agitacya z ust do ust, która czuwa nad polskością ogniska domowego, nad całością naszych skarbów narodowych. Podstawą tej agitacyi jest katechizm narodowy, który mowca zebranym przedłożył. Zawiera on na pozór postulaty bardzo proste i jasne, życzenia bardzo skromne, a jednakże gdyby każda rodzina polska je spełniała, bylibyśmy najwzorowszem, najidealniejszem społeczeństwem.“

Zgromadzenie przyjęło projekt reorganizacyi „Straży“ jednogłośnie.

**Kronika słowiańska.**

Pożegnanie posła Hrubego i radcy sądu wyższego odbyło się 27 z. m. w Opawie. Na cześć posła, odjeżdżającego na wyższe stanowisko do Wiednia, urządził „Čtenářský spolek“ wieczorek z ucztą. Udział wzięli także polscy posłowie: dr Michejda, Cienciała i Halfar. Dr Michejda omówił stanowisko posła Hrubego wobec Polaków śląskich i podniósł jego działalność na polu zgody polsko-czeskiej. Na temat tejże wzajemności przemawiał także poseł Hruby.

Sejm bośniacki ma się składać według pewnych wiadomości „Pokretu“ z 80 członków, z tych 52 wybieranych, a 28 wirylistów. Prawosławni Serbowie mają otrzymać 22 posłów i 4 wirylistów (biskupi), mahometanie 18 i 17 wirylistów (7 duchownych, 4 wielkich posiadaczy, 6 burmistrzów), katolicy (Chorwaci) 12 i 3 wirylistów (biskupi). Nadto mają mieć prawo głosowania w Sejmie 4 naczelnicy wydziałowi.

Madziarskie szkoły w Chorwacyi. — Węgierskie ministerstwo handlu utrzymuje przy kolejach państwowych w Chorwacyi 35 szkół madziarskich i daje im 30.000 kor. rocznego zasiłku

Obecnie preliminowano 240.000 kor. na założenie gimnazyum madziarskiego w Osieku, nadto na założenie szkół wydziałowych 184.000 kor. Ogółem na szkoły madziarskie w ziemi chorwackiej wyznacza ministerstwo na rok najbliższy 960.000 kor.

**Dalsze głosy prasy francuskiej o zamknięciu szkół w Królestwie.** Dzienniki francuskie z ostatnich dni omawiają dalej zamknięcie szkół polskich w Królestwie. „Le Gil Blas“ zestawia również los szkół polskich, z położeniem szkół niemieckich w Rosyi. Tak samo „Le Temps“, „L'Eclair“ przypisuje zamknięcie proklamacyi robotniczej, wzywającej do bojkotu studentów rosyjskich. „Journal des Debbats“ z dnia 31 podaje dokładniej historyę szkół polskich w Królestwie.

**Pierwsze dziecko kolejowe.** Jak wiadomo, z powodu jubileuszu cesarza ma powstać drogą składek fundacya dla ubogich dzieci funkcyonaryuszów kolejowych. Przy tej sposobności jeden z wiedeńskich dzienników rzucił pytanie, kto był w Austryi pierwszem dzieckiem kolejowem. „Odpowiedzieć na to można — powiada ów dziennik — bez żmudnych badań historycznych. Oto w czerwcu 1838 r. przyszedł na świat na stacyi kolei północnej w Gänserndorf pierwsze dziecko kolejowe, obecny szef sekcyi Wilhelm Exner. W owym czasie otwarto przestrzeń kolei północnej Wiedeń Gänserndorf i było wtedy w całej Austryi 8 urzędników kolejowych. Siedmiu było bezżennych, a tylko 1 żonaty, ojciec Wilhelma Exnera, który ma prawo nazywać się pierwszem dzieckiem kolejowem“. Notatka dziennika wiedeńskiego o tyle nie jest ścisła, że nie objęła służby kolejowej.

**Awiatyka na technice.** Profesor budowy maszyn na politechnice w Wiedniu, Artur Budan, rozpoczął z bieżącym rokiem wykłady „o teoryi i budowie przyrządów do latania“. Na pierwszy wykład przybyło 400 słuchaczy. Politechnika wiedeńska jest pierwszą z europejskich wyższych zakładów naukowych, gdzie odbywają się wykłady o awiatyce. W północno-amerykańskich Stanach Zjednoczonych mają być utworzone osobne katedry dla tego przedmiotu.

**Katastrofa automobilu.** Na gościńcu, wiodącym z Weissbadenu do Frakfurtu, powstała wielka katastrofa skutkiem tego, że automobil pędem najechał na przyczułek mostu. Dwie panie poniosły natychmiastową śmierć, właścicielowi automobilu uderzenie o kamienie przyczółka zgniotło klatkę piersiową, drugi pasażer odniósł ciężkie rany, a wreszcie kierownik złamał rękę.

**Zmarli.**

Robertyna z Plasuniów Ginclowa, żona obywatela w Górnej Suchej, zmarła onegdaj w 58 roku życia.

**Posada dla elektrotechnika.** Fabryka tytoniu w Krakowie zawiadomiła Towarzystwo techniczne, iż ma do obsadzenia posadę elektrotechnika, z początkową płacą 30 koron tygodniowo. Kompetenci, poddani austryaccy, mogący się wykazać listą wyzwolin zawodu ślusarskiego, ewentualnie świadectwem egzaminu obsługi kotłów lub maszyn parowych, oraz „wieloletnią“ praktyką przy którymś z zakładów elektrotechnicznych, winni się zgłaszać w dyrekcyi fabryki tytoniu, przy ul. Dolnych Młynów, najpóźniej do 5 bm.

**Z notaryatu.** Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszów: Artura Pędrackiego w Turce do Sanoka, Michała Daniłowicza w Birczy do Turki i Eugeniusza Kawińskiego w Starejsoli do Rudek.

**Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.**
We wtorek: „Syn królewski“.
We środę: „Skiz“.
We czwartek: „Syn królewski“.
W piątek: „2 × 2 = 5“.
W sobotę: „Chrabąszcze“ Brieuxa i „Wampir“ Dancourt'a.
W niedzielę po południu: „Sposób na żony“; wieczór: „Car Samozwaniec“.
W poniedziałek: „Zemsta“.

**Z kalendarza.** We środę 4 listopada: Karola Boromeusza b. w. i Modesty; we czwartek 5 listopada: Zacharyasza i Elżbiety; w piątek 6 listopada: Feliksa i Leonarda ww.

Wschód słońca 4 listopada o godzinie 6 min. 37, zachód o g. 4 m. 31; długość dnia 9 godzin min. 34.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 5 listopada termometr doszedł od 1·9 do 3·4 C.; barometr opadał.

Dnia 3 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 748·6 mm., termometru 2·6 C.; wiatr wschodni.



# Dział ekonomiczny.

**✂ Austryackie fabryki wagonów** wyprodukowały w bieżącym roku 10·000 sztuk wozów najrozmaitszych typów. Na rok przyszły jest zamówień zaledwie na 2500 sztuk, stąd obawa, że jeżeli rząd i koleje prywatne nowych znacznych nie zrobią zamówień, bardzo wielka ilość robotników będzie z fabryk wagonów wydaloną i pozbawioną pracy. Fabryki natomiastw lokomotyw i na rok przyszły mają bardzo wiele zamówień.

**✂ Produkcya węgla** w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem w 9 miesiącach bież. roku była o 2,559.000 cetnarów metrycznych większą, aniżeli w tym samym czasie w roku ubiegłym. W 1907 w dziewięciu miesiącach wydobyto węgla 53.225.000 cetnarów metrycznych, w r. 1908 zaś 55,785.000. Bardzo znaczne zapasy węgla leżą w kopalniach i nie można ich ruszyć z powodu braku wagonów.

**✂ Krajowy wiec szynkarski.** W dniu 10 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się w Przemyślu, w sali Tow, „Sokół“, krajowy ogólny wiec szynkarski, mający na celu omówienie żywotnych kwestyj, obchodzących ogół szynkarzy.

# Kronika lwowska.

**Lwów,** 2 listopada.

**Wiec o bojkot pruskich towarów** odbędzie się z początkiem grudnia we Lwowie. Referaty wygłoszą: dr Milewski, dyrektor Banku krajowego, J. Olszewski, dyrektor Ligi pomocy przemysłowej i dr Twardowski, prof. uniwersytetu.

**Zmiana obrządku.** W miesiącu wrześniu przeszło we Lwowie 38 osób, mianowicie 21 mężczyzn, a 17 kobiet z obrządku grecko-katolickiego na obrządek rzymsko-katolicki. Nadto przeszło na katolicyzm 1 protestant, 3 żydów i 1 bezwyznaniowy; dwie protestantki i jedna żydówka przeszły na obrządek grecko-katolicki; pięć katoliczek przeszło na protestantyzm, a jedna katoliczka i 1 katolik na bezwyznaniowość.

**Niebezpieczny ptaszek.** Władysław Cichalewski, false Drechsler, którego aresztowano onegdaj we Lwowie, jako podejrzanego o rabunek w Banku komercyalnym w Budapeszcie, nie przyznał się dotychczas do żadnej zbrodni. Stwierdzono tylko, że Cichalewski włada bardzo biegle językiem polskim, ruskim, niemieckim, węgierskim i rumuńskim. Jest to zatem członek międzynarodowej szajki włamywaczy. Wczoraj nadszedł do policyi lwowskiej telegram z Zemunia, w którym władze tamtejsze donoszą o włamaniu do niejakiego Hermana Weissa, gdzie skradziono 15 tysięcy koron. Ponieważ według wiadomości tej władzy sprawcy zbiegli w kierunku Lwowa, policya zemuńska zażądała przysłania fotografii Cichalewskiego.

**Ze sfer nauczycielskich.** Wybór delegata nauczycielstwa lwowskiego do Rady szkolnej okręgowej odbył się onegdaj. Na 350 głosujących otrzymał większość, bo 192 p. Kornel Jaworski, dyrektor szkoły im. Sobieskiego; p. Jan Szafrański otrzymał głosów 130; 18 kartek oddano białych, reszta głosów rozstrzelona. Na ogólnych zebraniach nauczycielskich większość oświadczała się za p. Janem Szafrańskim.

Na konferencyi nauczycielskiej w Stanisławowie wybrano delegatkę do Rady szkolnej okręgowej w osobie pani Maryi Elektorowiczowej.

**Zamach samobójczy.** Dziś rano w mieszkaniu w domu przy ul. Chodorowskiego l. 6. 65-letni aptekarz Edward Fakań zażył w zamiarze samobójczym silną dozę morfiny. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

**Repertoar teatru lwowskiego.**
We środę: „Małgorzatka“.
We czwartek po południu: „Nerwowi“; wieczór: „Madame Butterfly“.
W piątek: „Małgorzatka“.
W sobotę po południu: „Zbójcy“; wieczór: „Madame Butterfly“.

# Z sali sądowej.

**(Oszustwo).**

Kraków, 3 listopada.

Dzisiaj rozpoczęła się w Krakowie piąta z rzędu kadencya rozpraw karnych przed sądem przysięgłych.

Na ławie oskarżonych zasiadł 62 lat liczący kupiec Pinkus Dawid Fraenkel, obwiniony o zbrodnię oszustwa z § 191 u. k., a akt oskarżenia przedstawia sprawę, jak następuje:

Pinkus Dawid Fraenkel mieszkał stale w Wiedniu, ale mając rozliczne interesy w Galicyi, skąd był rodem (z Buczacza), jeździł często do różnych miast galicyjskich, a najczęściej do Czortkowa, gdzie osobliwym trudnił się procederem. Oto mając już od dłuższego czasu w Czortkowie i okolicy tego miasta opinię biegłego w sprawach wojskowych i mającego ogromne wpływy w komisyach asenterunkowych i u władz wojskowych, Fraenkel umiał opinię tę wyzyskać na swoją korzyść, obiecując zgłaszającym się do niego izraelitom swą pomoc w uwolnieniu od wojska ich synów lub krewnych, naturalnie za wysokiem honoraryum. — Opinia ta była jednak zupełnie nieuzasadnioną, a Fraenkel nie miał, bo mieć nie mógł, żadnego wpływu na tok wojskowych komisyj poborowych, rzecz więc zupełnie naturalna, że zawiedzeni w nadziejach inteteresanci niejednokrotnie żądali zwrotu honoraryum od Fraenkla, który czasami oddawał w całości otrzymane na ten cel pieniądze, czasami urywał pewną kwotę dla siebie, często jednak uchylał się od wszelkiej odpowiedzialności za źle przeprowadzoną sprawę i pieniądze sobie zatrzymywał.

Fraenkel w sprawie rzekomego uwalniania od wojska, grał na los szczęścia; jeżeli poborowy dla jakiej wady fizycznej nie został wzięty w szeregi, wmawiał w interesowanych, że to za jego wpływem się stało, gdy jednak wzięto kogo do wojska wbrew jego obietnicom, Fraenkel, wziąwszy pieniądze z góry, wzbraniał się je oddać.

Jako poszkodowani występują dzisiaj: Zacharyasz Schachner, który w r. 1905 zapłacił Fraenklowi kwotę 910 koron za uwolnienie od wojska jego syna Chaskiela, gdy go jednak do wojska wzięto, wyłudzonej gotówki Fraenkel mu nie zwrócił; dalej Szaja Schneier dał Fraenklowi również bezskutecznie kwotę 200 koron jako zadatek umówionego honoraryum 400 koron), a Izak Wallach dał na ten sam cel uwolnienia syna z wojska 400 koron, z czego, gdy młodego Wallacha wzięto do wojska, zwrócił mu Fraenkel po długich targach zaledwie 100 koron, zatrzymując dla siebie 300 koron. — Schneierowi zwrócił wprawdzie Fraenkel 200 kor., ale dopiero w r. b., gdy dochodzenia przeciw niemu były już w toku.

To też gdy tych kilku zawiedzionych w swych nadziejach co do uwolnienia ich synów z wojska i oszukanych pieniężnie wniosło przeciw Fraenklowi doniesienie karne, został on aresztowany, a po przeprowadzonem śledztwie zasiadł dzisiaj na ławie oskarżonych, odpowiadając jednak z wolnej stopy.

O współwinę w zbrodni powyższego oszustwa oskarżoną też została córka obwinionego Fraenkla, 24-letnia Helena (Hani) Fraenklówna, której akt oskarżenia zarzuca, że w jednym wypadku, a mianowicie w stosunku z Schachnerem, była pośredniczką i ona to od Schachnera wzięła raz 300, następnie 360 koron, tytułem zadatku za uwolnienie jego syna od wojska za staraniem Frenkla.

Hani Fraenklówna początkowo zbiegła i dopiero w ostatnich dniach października b. r. zgłosiła się do tutejszego sądu śledczego z listem żelaznym i dzisiaj również zasiedła na ławie oskarżonych.

Rozprawie przewodniczy radca sądu Raczyński, oskarża zastępca prokuratora Rychlik, obwinionego broni adw. dr Frühling.

Obwiniony Fraenkel wypiera się w zupełności zarzuconych mu czynów oszukańczych, twierdząc, że ci, którzy go oskarżyli, uczynili to z nienawiści ku niemu.

Obwiniony tłomaczy się dalej, że ze świadkami, którzy go obecnie obciążają swemi zeznaniami, handlował wołami, a ci, z powodu stratu zadatku przez niedotrzymanie umów handlowych, fałszywie donieśli, jakoby te kwoty zadatkowe miały być użyte przez niego na rzekome uwolnienia poborowych od wojska.

Oskarżony, mimo, że dopuścił się winy w Czortkowie, a zamieszkały jest obecnie stale w Wiedniu, dlatego odpowiada przed sądem w Krakowie, że cierpi na zwężenie tchawicy i musi mieć bezustannie przy sobie opiekę lekarzy specyalistów. Zamiast więc sądu w Tarnopolu do rozprawy przeciw Fraenklowi delegowany został sąd krajowy w Krakowie.

# Otwarcie szkół polskich w Warszawie.

Wszystkie pisma warszawskie zamieściły wczoraj na naczelnem miejscu solidarne oświadczenie trzech grup politycznych w sprawie zamknięcia szkół polskich. (Zob. koresp. Przp. red. „N. Ref.“)

Oświadczenie to opiewa:

„Przedstawiciele polskich grup politycznych: demokracyi Narodowej, Stronnictwa Polityki Realnej i Polskiego Zjednoczenia Postępowego, rozważywszy położenie, wytworzone przez fakt zamknięcia szesnastu średnich szkół polskich w Warszawie, motywowany przez władzę propagandą bojkotu i aktami gwałtu nad studentami Rosyanami, uczęszczającymi do wyższych zakładów naukowych w Warszawie, uznali za konieczne oświadczyć imieniem powyższych grup politycznych i z ich upoważnienia, co następuje:

1) Wyznajemy zasadę, że społeczeństwo polskie w działaniu, zmierzającem do zaspokojenia swych praw, do środków niekulturalnych, a tem bardziej do gwałtu, w żadnej formie i w żadnej dziedzinie, uciekać się nie może;

2) zgodnie z wolą ogółu szkoła polska, dźwignięta i utrzymywana ofiarnością samego społeczeństwa, stroniąc od wszelkiej polityki, ma za zadanie być ogniskiem pracy i nauki, służyć ideałom dobra i prawdy i wychowywać w miłości do ziemi ojczystej, nie szczepiąc przytem żadnej nienawiści;

3) w pełnej świadomości, że taką jest wola społeczeństwa, że tak rozumieją swoje zadanie przewodnicy szkół i takiemi zasadami ożywiona jest ucząca się w nich młodzież — zastrzegamy się stanowczo przeciwko składaniu na całe społeczeństwo i szkolnictwo polskie odpowiedzialności za karygodne czyny jednostek, stojących poza obrębem naszego wpływu, działających wbrew zasadom i poglądom ogółu polskiego i z wyraźną jego szkodą.

Warszawa, 1 listopada 1908.

(Podpisano): Zygmunt Balicki, Stanisław Bukowiecki, Franciszek Nowodworski, Henryk Dembiński, Stanisław hr. Łubieński, Antoni Donimirski, Józef Jabłoński, Wincenty Lemański, Wacław Łypacewicz.

**Z Warszawy otrzymujemy dzisiaj w południe następującą depeszę:**

Warszawa 3 listopada. Z powodu ogłoszenia odezwy zjednoczonych stronnictw polskich, z rozporządzenia generałgubernatora Skałłona otwarte dziś zostały szkoły prywatne polskie, poprzednio przez niego zamknięte.

Ostatecznie więc, pod naciskiem opinii polskiej i liberalnej prasy rosyjskiej, cofnął się Skałłon z drogi niebywałego teroru przynajmniej o tyle, że pozwolił się uczyć młodzieży polskiej za jej własne fundusze.

# Nowe stronnictwo ludowe.

**(Telegramy „N. Reformy“ z 3 listopada.)**

**Lwów.** Liczne grono osób zawiązało we Lwowie organizacyę pod nazwą „Polski Związek ludowy“. Związek ten, jak donosi „Kuryer Lwowski“, nie jest nowem stronnictwem. Mogą do niego należeć osoby z różnych frakcyj demokratycznych, które za podstawę zasadniczą przyjmują ogólną część programu Polskiego stronnictwa ludowego. Zadaniem tej luźnej, komitetowej organizacyi jest ogarnąć całość życia publicznego, sprawy gminne, kulturalne, ekonomiczne i społeczne warstw mieszczańskich i ludności wiejskiej.

Związek ma także za cel ułatwić wzajemną wymianę myśli osób, zbliżonych poglądami politycznemi.

W tym celu Związek chce urządzać zebrania z dyskusyą nad różnemi sprawami społecznemi.

Obecnie toczy się w Związku dyskusya nad sejmową reformą wyborczą, a w krótce rozpocznie się dyskusya nad miejską reformą wyborczą we Lwowie i dyskusya w sprawie równouprawnienia kobiet.

Przewodniczącym Związku jest Dr Aleksander Lisiewicz.

Staraniem Związku ma się jutro odbyć w sali Tow. pedagogicznego wiec w sprawie zamknięcia szkół w Królestwie i w sprawie sejmowej reformy wyborczej.

O ile z tych informacyj wnosić możemy, zawiązanie „Polskiego Związku ludowego“ jest następstwem rozłamu w Polskiem stronnictwie ludowem, które objawiło się przedewszystkiem na gruncie lwowskim przez wystąpienie „Kuryera Lwowskiego“ przeciw stanowisku politycznemu, zajętemu w dyskusyi budżetowej przez posła Stapińskiego.

Jak już mieliśmy sposobność wyjaśnić, atak „Kuryera“ na posła Stapińskiego nie był faktem odosobnionym. W gronie założycieli Polskiego stronnictwa ludowego i osób, grupujących się koło nich w redakcyi „Kuryera Lwowskiego“ — panowało od dłuższego czasu niezadowolenie z najnowszego kursu polityki posła Stapińskiego. Obecnie kontrowersya ta, jak przypuszczamy, znalazła wyraz w utworzeniu nowego stronnictwa ludowego.

# Wypadki bałkańskie.

**(Telegramy „N. Reformy“ z 3 listopada.)**

**Serbia wobec mocarstw.**

**Belgrad.** Z urzędowego źródła serbskiego donoszą:

Na przyjacielskie rady, udzielone rządowi serbskiemu przez zastępców Anglii, Rosyi, Francyi i Włoch, aby w interesie pokoju wstrzymał się od wszelkich zarządzeń, któreby mogły zakłócić spokój, odpowiedział rząd serbski, że mimo wzburzenia opinii publicznej, które zresztą jest bardzo zrozumiałem, Serbia zachowa stanowisko poprawne i oczekuje sprawiedliwej decyzyi na reklamacye, które wniosła w nocie swej, wystosowanej do mocarstw w dniu 7 października br.

**Amunicya dla Serbii.**

**Salonika.** Przybył tu parowiec francuski „Memphis“ z materyałami wojennemi dla Serbii.

**Pilzno.** Rząd austryacki zawiadomił fabrykę armat Skody w Pilznie, że nie może zezwolić na dostawę armat — zamówionych przez rząd serbski.

**Bojkoty.**

**Wiedeń.** Tow. kupieckie ogłasza, że ruch bojkotowy w Turcyi, skierowany przeciw Austryi, trwa dalej, chociaż nie jest tak gwałtowny i nie objawia się tak silnie na zewnątrz, jak z początku. Wielu kupców angielskich przybyło do Turcyi. Austryaccy więc kupcy muszą się spodziewać utraty klienteli tureckiej na jakiś czas.

**Straże na kolejach.**

**Salonika.** Wznowiono znów straże wojskowe wzdłuż kolei żelaznej, gdyż obawiają się ewentualnych napadów bułgarskich na transporty wojsk i materyału wojennego.

**Pretensye Turcyi.**

**Sofia.** Dzienniki donoszą, że Turcya zredukowała swoje pretensye finansowe, jakie miała do Bułgaryi, z 400 milionów franków na 160 milionów.

**Czarnogórskie pieniądze.**

**Praga.** „Nar. Listy“ donoszą, że rząd czarnogórski zamówił w Serbii ośmset tysięcy sztuk monet czarnogórskich. Dotąd monety serbskie wybijano w Austryi.

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 3 listopada.

**Odroczenie Rady państwa,**

**Wiedeń.** W kołach parlamentarnych uważają za możliwe, że w razie przewlekania załatwienia przesilenia gabinetowego Rada państwa nie zbierze się 17 listopada, lecz w terminie jeszcze późniejszym.

**Ubezpieczenie robotników.**

**Wiedeń.** Ustawa o ubezpieczaniu dla robotników, samodzielnych rękodzielników i rolników, znajduje się już w druku i w najbliższych dniach będzie doręczoną wszystkim posłom do parlamentu.

**Misya ks. Schwarzenberga.**

**Wiedeń.** Ks. Karol Schwarzenberg, członek czeskiej partyi feudalnej, udaje się do Rzymu z polecenia cesarza, aby złożyć papieżowi gratulacye cesarza z powodu 50-letniego jubileuszu kapłaństwa papieża.

**Niemcy przeciw Czechom.**

**Praga.** Z wielu miast niemieckich w Czechach donoszą o ekscesach Niemców przeciw Czechom.

**Przesilenie kanclerskie.**

**Berlin.** Centrum dało do poznania, że nie będzie robić Bülowowi trudności w parlamencie.

**Demonstracya socyalistów.**

**Drezno.** Wczoraj odbyła się tu demonstracya socyalistyczna za powszechnem prawem głosowania do Sejmu. Ulicami przeciągało około 40.000 socyalistów ze sztandarami rewolucyjnemi z r. 1848. Minister spraw wewnętrznych hr. Hohenthal przyglądał się demonstracyom z okien swego pałacu.

# Z Sejmu krajowego.

**(Telegramy „N. Reformy“ z 3 listopada.)**

**Lwów.** Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu członek Wydziału krajowego dr Jahl odpowiadał na interpelacye posła Loewensteina w sprawie wykonania uchwały Sejmu z dnia 18 marca 1907 r. co do niesienia pomocy zubożałej ludności żydowskiej.

Wydział krajowy przystąpił do zbadania przyczyn zubożenia tej ludności, lecz nie ukończył tej pracy, gdyż zebrany materyał jest zbyt obfity. Gdy Wydział krajowy ukończy tę czynność, zwoła specyalną ankietę, która uchwali odpowiednie rokowania z rządem i przedłoży odpowiednie wnioski Sejmowi.

**Wielki Kraków uchwalony.**

Z porządku dziennego przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi gminnej **o Wielkim Krakowie.** Referent pos. Górski, zwrócił uwagę, że w sprawie Wielkiego Krakowa nie myślano, jaki wpływ wywrze przyłączenie gmin do Krakowa na prawo wyborcze do krakowskiej Rady miejskiej. Przedłożona ustawa nie zmienia podstaw ordynacyi wyborczej, tylko wprowadza pewne modyfikacye.

Gdy w obrębie dzisiejszego Krakowa prawo wyborcze wykonuje się w poszczególnych Kołach, to w gminach przyłączonych odbędą się wybory nie w Kołach, lecz w poszczególnych terytoryach gmin.

Poseł Stadnicki podnosi, że sprawa Wielkiego Krakowa należała do najbardziej denerwujących w obecnej sesyi. Z powodu nieporozumienia twierdzono, jakoby partya konserwatywna, szczególnie jej odcień najskrajniejszy, nie życzył sobie załatwienia tej kwestyi.

Mowca oświadcza, że wątpliwości, jakie w stronnictwie kons. się wytworzyły, nie były polityczne lecz rzeczowe.

**Szczegóły rozprawy.**

**Lwów.** Dzisiejsza rozprawa o Wielkim Krakowie w Sejmie przybrała rozmiary wielkiego święta i hołdu składanego przez wszystkie stronnictwa przeszłości Krakowa wraz z życzeniami na przyszłość.

Kraków wyciągnąć może z przebiegu tej rozprawy otuchę na przyszłość, że jak zaznaczył prezydent dr Leo, „jest z nim cała Polska“.

Już samo zagajenie sprawy było niezwykłe. Referent poseł dr Górski nietylko nie zrzekł się czytania, jak to bywa we zwyczaju, ale wygłosił obszerną mowę zagajającą, poczem nastąpił długi szereg mów. Przemawiali hr. Stadnicki, hr. Wodzicki, marszałek wielicki Czecz, Battaglia, Maryewski, Kozłowski, Rutowski, Bojko, Skołyszewski, a w końcu dr Leo.

Mowę posła Lea przyjęto z prawdziwem i szczerem uznaniem i podziwem. Po przemówieniu końcowem posła Górskiego obszerną dyskusyę wywołała poprawka posła Czecza, żądająca, aby termin płacenia odszkodowania powiatowi wielickiemu oznaczyć na lat trzydzieści, zamiast dwadzieścia.

W głosowaniu oświadczyli się za poprawką Rusini, ludowcy, i pewna liczba konserwastów, razem 47 posłów. Przeciw poprawce oświadczyło się 57 posłów. Rezultat głosowania przyjęto żywym oklaskiem.

Następnie wśród żywych oklasków **ustawę przyjęto.**

Po głosowaniu posłowie ze wszystkich stronnictw pospieszyli do dra Lea z żywemi gratulacyami.

**Lwów.** Wielki Kraków uchwalony w II i III czytaniu.

# Z ostatniej chwili.

**Kraków,** 3 listopada.

**Małoletni przestępcy.** Wczoraj znowu wpadli w ręce policyi dwaj małoletni przestępcy, liczący po 17 lat, Michał Czarnecki i Stanisław Pietrucha, którzy robotników, jadących do Prus na robotę, okradali w pociągach kolejowych. Jeden z nich, Czarnecki, mimo młodego wieku, jest niebezpiecznym rzezimieszkiem, czego dowodem fakt, że jest on ścigany listami gończymi przez sąd w Radomyślu za kradzież 300 koron.

**Posłuchanie u cesarza.** Donoszą z Wiednia: Jak słychać, cesarz nie będzie udzielać w listopadzie ogólnych audyencyj. Nie będzie to następstwem złego stanu zdrowia cesarza, gdyż ma się on całkiem dobrze; uzasadniają to wizytami obcych monarchów, którzy w tym miesiącu mają przybyć do Wiednia, a szczególnie wizytą cesarza Wilhelma i króla greckiego.

**(Telegramy „N. Reformy“ z 3 listopada.)**

**Budapeszt.** „Budap. Hirlap“ donosi z Wiednia:

Z arsenału wysłano do Bośni i Hercegowiny 15 wagonów z armatami i lafetami.

Dziennik donosi dalej, że rząd nie pozwolił udzielać urlopu urzędnikom kolejowym na granicznych stacyach w Bośni.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

**(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).**



**Stanisław Lieban**
**Franciszka Fruchthändler**
**zaręczeni.**
**Podgórze.** **Podgórze.**

Za duszę ś. p.
**Józefy Langie**
odprawione zostaną Msze św. w kościele OO. Zmartwychwstańców w piątek dnia 6 listopada br. o godzinie 9 rano.

## Podziękowanie.

Poczuwamy się do obowiązku. Wielmożnemu Panu

**Henrykowi Gottliebowi**

nauczycielowi, zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Dietlowskiej l. 68, złożyć serdeczne podziękowanie za sumienne przygotowanie **nas w przeciągu dwóch miesięcy do egzaminu z rachunkowości** państwowej, kupieckiej i ogólnej, który złożyliśmy przed c. k. Komisyą egzaminacyjną w Namiestnictwie z bardzo dobrym postępem.

**Jako sumiennego, dobrego nauczyciela, polecamy Go P. T. Publiczności.**

Marya Macharska, M. Mroczkówna, St. Hrubówna, E. Wyrwiczówna, H. Kosobucka, H. Eisenówna, J. Hoffmanówna, M. Lisowska, M. Faliszewska, St. Miroszewska, Edw. Kozłowski, St. Pasewicz, M. Sowiczyński, J. Figel. 6129

## Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 3 listopada. Giełda południowa.)

Marki 117·17. Renta majowa 96·20. Renta koronowa węgierska 92·10. Akcye austr. zakł. kred. 631·25. Akcye węg. zakł. kred. 739·50. Akcye Angiobanku 292·00. Akcye Unionbanku 537·00. Akcye Bankvereinu 513·50. Akcye Länderbanku 432·00. Akcye kolei państwowych 686·75. Lombardy 120·00. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 584·00. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 648·50. Rima-Muranyi 537·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 179·50. Ruble 251·75.

Usposobienie: bez ochoty.

Wstążki w wielkim doborze szerokości i kolorów, feille, atłasowe, liberty, morowe, szerokie do ubierania kapeluszy, chiné, szkockie, mieniące jakoteż aksamitki czarne i kolorowe, polecają w wielkim wyborze najmodniejsze i najtaniej

# Zimler i Spółka, Kraków, Linia A-B, 41.

5083

## Panienka

inteligentna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Janina poste restante Kraków. 6136 1 3

## Zdolny pomocnik handlowy

i szybki ekspedyent z działu korzennego i bufetowego poszukuje posady od 15-go listopada lub 1-go grudnia. — Łaskawe zgłoszenia pod Zdolny 25 poste restante Kraków. 6128 1 4

**Filolog** poszukuje lekcyi. — Udziela też niemieckiego i francuskiego. Pliszek, Kraków, Uniwersytet. 6139 1 3

## Une dame âgée

donne des leçons de français (paris.) comm. litt. convers.

1 Mały Rynek, 2-e et., droite. 6140 1 2

## Dobra

w Galicyi, z lasami, wartości 2 miliony koron, są do sprzedania za cenę 2½ miliona koron. Pertraktacye z kupcami wprost. W. 30 poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 6127 1 2

## Meble

szafy, łóżka, biurka, fortepiany, pianina i co w zakres mebli wchodzi, zakupuję w każdym czasie. Kto ma do sprzedania, proszę zgłaszać ustnie lub przesłać kartkę. Przyjmuje stróż domu, ulica św. Jana l. 6. 6123 1 3

## Doktor praw

z 1-rocznym kursem Akad. handl., lat 28, władający kilkoma językami, poszukuje zajęcia popołudniowego. M. K., ulica św. Krzyża 10, drzwi 6. 6118

## WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 4691 81 0

**najlepsze instrumenta firm krajowych.**

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

## „FERMENT“

Kraków, Podwale 5.

**„Mleko Zdrowia“**

według metody Prof. Miecznikowa działa skutecznie na przewód pokarmowy, reguluje żołądek, wpływa dodatnio na czynności serca i naczyń.

Wysyłka fermentu płynnego, termostatów tudzież laktobacyliny w proszku i pastylkach.

Ceny mleka zniżone, przystępne dla wszystkich. 6069 1 3

## 200 koron

i więcej dam za wyrobienie posady inkasenta, kasyera lub coś podobnego.

Na żądanie mogę złożyć kaucyę. Łaskawe zgłoszenia „Handlowiec 24“ post. rest. Kraków. 6135 1 3

## Filia piekarni „Sport“

przy ruchliwej ulicy wraz ze sprzedażą ciastek i owoców jest zaraz do odstąpienia.

Wiadomość przy ulicy Grodzkiej l. 43, u fryzyera. 5650 6 6

## Familijny kinematograf



równocześnie **Latarnia magiczna** 33 cm. wysoki z 3 barwnemi filmami i 6 obrazami na szkle, 3½ cm. szer., lampą naftową, z reflektorem i sposobem użycia, całkowity w pudełku Kor. 16. Tym kinematografem można rzucać na ścianę żywe obrazy, przez młodych i starych chętnie widziane. Mechanizm jest bardzo dokładny, a prosty tak, że każde dziecko z łatwością może nim kierować. Do nabycia wprost przez c. i k. nadw. dostawcę

## Hanns Konrad

Dom wysyłkowy w Brüx Nr 417 (Czechy).

Bogato il. pols. główny cennik kinematografów, latarni magicznych, maszyn parowych, zabawek ruch. i t. d. wysyła na żądanie każdemu za darmo opłatnie. 5367 5 10

## Pneumatyczne osadki do sztucznych zębów

zwłaszcza do całych sztucznych podniebień, są moje patentowane osadki niezbędne, bo chronią od bolesnego nacisku i nie dopuszczają resztek pokarmów pomiędzy naturalne a sztuczne podniebienie, a przy głośnej, wyraźnej mowie, jedzeniu, swobodnym śmiechu, śpiewie lub odkaszlaniu, sztuczne podniebienie ani drgnie, a nadto przy użyciu według wskazówek, nie tworzą się przedwczesne zmarszczki około ust. 30 sztuk 3 kor. 45 hal. listem poleconym. 5971 4 12

**Leokadya Künzel, Ustrzyki Dolne.**

Medal i krzyż złoty na wystawie paryskiej




# MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

**Kraków, Grodzka 13. Telefon 43.**

poleca na sezon jesienny

## NOWOŚCI!!

Przy zakupnie wełny i jedwabiu na metry za gotówkę ponad K 60 — **5% rabatu.**

Kapelusze damskie paryskie modele i ich kopie sporządzone we własnej pracowni.

4572 10 0

## Do wynajęcia zaraz

# Restauracya i kawiarnia

**(Grand Café-Restaurant)**

**w Domu Przemysłowym** w Poznaniu przy pl. Wilhelmowskim l. 18.

Najlepsze położenie w centrum miasta. — Lokale zostaną zupełnie odnowione. — Jest zamiar wybudowania

**obszernej sali kryształowej objętości ca 500 m. kw.**

w połączeniu z dość obszernym ogrodem w stylu wysokiej werandy.

Pewne źródło dochodów dla **dzielnych fachowców i przedsiębiorczych kapitalistów.**

Zgłoszenia przyjmuje **Jan Eichstaedt, Poznań, Nowa 7, Bazar.** 6126

## Do sprzedania

fortepian krzyżowy w dobrym stanie, szafy, kredens mały, lodownia pokojowa, umywalnia z lustrem, biurko większe, szafeczka z przegrodami do biura na korespondencye, kasetki wertheimowskie na pieniądze, maszyna do pisania Mignon, maszyny używane do szycia, dywan, samowar i wiele innych rzeczy do sprzedania tanio. — Ulica Bracka l. 5, II p., na prawo. 6122 1 3

**Codziennie**

## Przeszło 200 Pism!

**w 8 językach,** znajduje się

**w Czytelni Dzienników i Czasopism**

**Mikołajska 6, I p.**

Wstęp 20 h, abonament mies. 3 K, akad. 2 K. 5077 20 0

## KALOSZE

petersburskie

i na buciki fasonu amerykańskiego

**Pantofelki domowe.**

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy.

Podeszwy wkładkowe do bucików, filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.

polecają 6092

**REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW.**

Poszukuję posady jako

## kierownik biura

handlowego, przemysłowego. Jestem siłą pierwszorzędną, samodzielną, wzorowym buchalterem bilansistą, polsko-niemieckim korespondentem. Świadectwa od firm poważnych jak najlepsze. Liczę lat 40, rel. rzym. kat. Zgłoszenia pod **S. T. 42.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6075 2 5

## Institutrice française

donne leçons de français et conversation.

**Karmelicka 37, 1-er étage,**

de 2 à 5 heures. 5758 6 10

## 3 pokoje umeblowane

z kuchnią razem lub oddzielnie do wynajęcia. Siemiradzkiego 14. 5933 5 6

## Miód kuracyjny

(specyalność węgierska) z kwiatów akacyi, wysyła w 5 kg. puszkach, opłatnie za K 8 **Dr Bajor,** pszczelarz **w Galgahéviz** (Węgry). 6088 2 10

## „MALTONI“

**przeciw kaszlowi i chrypce** prawdziwe miodowo-słodowe cukierki. — Torebka 20 h. Laboratoryum M. U. Dr Stan. Reithárka, Král. Městec. Żądajcie tylko słowiańskiego wyrobu w aptekach i drogueryach. Główne zastępstwo: Mag. Farm. M. Doskowski & F. Szczerski — Kraków, ulica Smoleńsk l. 21. 5736 6 8

## Bieliznę dla panienek

**jakoteż** 4834 15 15

**: kompletne wyprawki :**

poleca po cenach fabrycznych

## MARYA PRAUSS

**w Krakowie, Rynek 7.**

Zobowiązany p. Edmund Bong w Tarnopolu.

## Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 23 października 1908 liczba czynności E. $\frac{1173/8}{4}$ sprzedane będą dnia 4 listopada 1908 o godzinie 9 przed południem w Tarnopolu w drodze publicznej licytacyi: 6 foteli, 1 sofa, 2 dywany, 4 obrazy, 2 lustra, 1 biurko, 1 gramofon i t. d.

Przedmioty te można oglądać dnia 4 listopada 1908 roku między godziną 8 a 9 przed południem w Tarnopolu. 6125

## Do wynajęcia zaraz

Batorego 25, II piętro, pokoje z utrzymaniem lub bez. 5927 5 10

**Potrzebny**

## Pomocnik handlowy

do sklepu płócien i bielizny. Zgłoszenia przyjmuje A. Sokołowski, Hotel pod Różą, Nr mieszkania 33. 5990 4 5

## Panna

lat 19, mówią, że przystojna, średnio inteligentna, łagodnego charakteru, pracowita, religijna, posiadająca 1000 K gotówką oraz wyprawę, pragnie wyjść za mąż za człowieka ze stanowiskiem, porządnego, bez nałogów. Reflektanci zechcą pisać pod adresem: **A. B. C.** poste restante **Kraków,** okazicielce 10 K z roku 1904, Nr 003072. 5998 3 15

## OKAZYA!

Z powodu zmiany lokalu ogólna sprzedaż pozostałych oryg. amer. mebli biurowych z pierwszorzędnych fabryk: **biurka żaluzyowe, szafki, szafy na akta, biblioteczki zestawialne, fotele ruchome, i t. d.**

**z opustem 30%**

z cen dotychczasowych.

Kraków, Rynek gl. 34, I p. (Pałac Spiski).

5762 8 10

## Słuchacz filozofii

poszukuje guwernerki lub lekcyi w Krakowie, Zwierzyńcu lub Dębnikach. Posiada język rosyjski. Zgłoszenia listowne: Uniwersytet, dla **H. L. S. F.** 5962 5 3

## Wyuczę

prowadzenia **podwójnej buchalteryi i bilansu** w czasie bardzo krótkim moją nadzwyczaj przystępną dotąd niepraktykowaną metodą.

Przeprowadzam **rewizye ksiąg handlowych. Sporządzam bilansy. Zastosowuję ulepszenia** w prowadzeniu rachunkowości.

**Nowopowstającym handlom** i przedsiębiorstwom przemysłowym polecam wzorowy i praktyczny sposób zakładania ksiąg handlowych najodpowiedniejszy celowi.

**W sprawach handlowych** trudnych udzielam fachowej rady i podejmuję się przeprowadzenia korespondencyi. Ręczę za dobry skutek w najzawilszych reklamacyach jeżeli słusznych

HENRYK SZANCER

Podgórze, Sokolska 9. 6074 2 5

## Marmolada!

Już się rozpoczął sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców, i wysyłamy

| | | | |
|---|---|---|---|
| **morelową** | K | 7·50 | za 5 kg. |
| **malinową** | K | 7·50 | |
| **wiśniową** | K | 8·— | |
| **jabłkową** | K | 5·50 | |
| **melanż** | K | 5·— | |

w ozdobnem blaszanem wiadrze brutto franko do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek, ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legumin i t. p.

Parowa fabryka cukrów 6004 3 65

**Brandstädter i Ska we Lwowie.**

## Przestroga!!!

Wszystkie dotychczasowe kremy i pasty do zębów (Kalodonty, Odole i t. p.) zawierają mydło, które rozkładając się na kwasy tłuszczowe, niszczą emalię zębów, zamiast ją konserwować.

**Jedynie**

**„TLENOL“ Krem do zębów**

prof. Dra N. Cybulskiego z fabryki Tlen,

**nie zawiera mydła**

nie niszczy więc zębów, a czyści je doskonale, nadaje im białość, wzmacnia dziąsła, orzeźwia jamę ustną i czyni oddech przyjemnym. Kto szanuje swe zęby, używać będzie Kremu „TLENOL“, Cena za tubkę 60 groszy.

**„TLENOL“ woda do ust**

Prof. Dra N. Cybulskiego

desynfekuje i odświeża jamę ustną i gardziel oraz zapobiega bólom zębów, niszcząc zarodniki fermentacyjne jakie zwykle rozmnażają się w jamie ustnej z pozostałości pokarmów. Cena 1 K 60 gr. i 1 K za flakon.

**„TLENOL“ proszek do zębów**

Prof. Dra N. Cybulskiego

dzięki subtelnej miałkości składników czyści zęby, nie ścierając z nich emalii, jednocześnie desynfekuje jamę ustną. Cena za pudełko 70 gr.

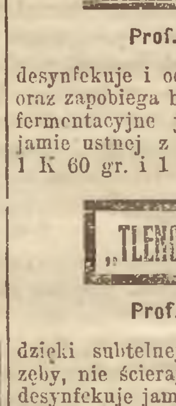
Przetwory „TLENOL“ prof. Dra N. Cybulskiego są prawdziwe tylko z firmą **Fabryki „TLEN“**

3344 19 0

Do nabycia wszędzie.

**Cenniki i prospekty franco i gratis.**

## Proszę nie zaniechać



przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać za darmo i opłatnie mego cennika głównego z 3000 illustracyami.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 7·60 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1194, Czechy. 5362 5 50

## BAZAR CUKROWY

**w Krakowie, Sławkowska 8.**

poleca znakomite **herbaty angielskie i rosyjskie,** ogromny wybór **herbatników, czekoladki deserowe** światowej sławy firm: Caillera, Gala Peter, Lindta i Sucharda po najniższych cenach. 6055 2 5

## THE BERLITZ SCHOOLS

Kraków, ul. Floryańska 25.

zawiadamia, iż między innymi nauczycielami do języka angielskiego zaangażowany został

**ANGLIK**

z ukończ. uniwers. studyami (3 lata Uniw. Lond. i 1 rok Uniw. Oxfordskiego), ze stopniem B. Sc., do języka francuskiego rodowity

**FRANCUZ**

z dyplomem Parysk. Uniw. ze stopniem B.-ès-L., a do języka niem. rodowity

**NIEMIEC**

z wyższ. studyami i specyalnem literackiem wykształceniem. Wobec takich sił nauczycielskich, nawet osoby najwięcej wymagające, mogą u nas korzystać ku zupełnemu zadowoleniu z nauki obcych języków. Za szybkie postępy ręczymy. Na żądanie najpoważniejsze referencye ze sfer tutejszej inteligencyi. Prospekty bezpłatnie. 5946 8 0

Najprzedniejszą

## HERBATĘ CEYLON

**„Rangalla Ceylon Tea“**

pod własną marką ochronną **„Palma“,** importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakow. czerw.-złote K 1·40 za 125 gr, K 0·75 za 62½ gr

Nr 2 „ fiolk.-złote K 1·20 za 125 gr, K 0·65 za 62½ gr

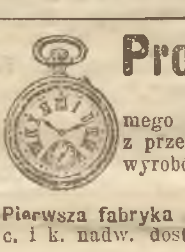
przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

## A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust. 5967 4 7

## Prosze zażądać



**gratis i franko** mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych, muzycznych i t. d.

**Pierwsza fabryka zegarków HANS KONRAD,** c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr. 1390 (Czechy).

Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf“ 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 3491 55 60

## Projekty

i wszelkie rysunki wykonywam umiejętnie. **Garbarska 7, Czarnowski.** 5904 6 15

## W sprawie dostawy mięsa dla wojska.

Grono rzeźników krakowskich, mniej zamożnych żali się na nieodpowiednie traktowanie ich ofert przy dostawach mięsa dla załogi Krakowa i okolicy, a w szczególności, że najbogatsze jednostki, a tych jest 4 lub 5, systematycznie co roku zabierają całą dostawę przez co mniejsi producenci narażeni są na bezzwrotne koszta, jakie zmuszeni są w formie podań, stempli i t. p. ponosić. Mimo polecenia c. k. Ministerstwa wojny i obrony krajowej by odpowiednio dostawę rozdzielić między wszystkich oferujących rzeźników z roku na rok, mimo obietnic Pana Komendanta miasta bogaci rzeźnicy, mając widocznie potężne uboczne wpływy, o czem sami opowiadają, zabierają dostawy. Byłoby więc do życzenia, by drobny handel był równouprawniony z wielkim handlem, by zaprzestano dalszej polityki popierania bogatych rzeźników przez odnośne czynniki. — Grono powyższych rzeźników sądzi, że głos ten tu podniesiony, nie pozostanie bez wpływu na dalszy bieg rzeczy, w przeciwnym razie sprawa ta znajdzie echo w Radzie Państwa. 6114 2 2

## Pierwsza krakowska Fabryka andrutów

w Krakowie, Karmelicka 17,

Katarzyny Petirek

poleca swe codzień świeże wyroby: waniliowe, migdałowe i miodowe andruty. Sprzedaż częściowa i hurtowna. 5975 4 5

**Polecam najtaniej także najlepsze stare jakoteż z r. 1908** 6018 4 8

## WINA

**perliste, białe i czerwone**

dla hurtowników począwszy od 20, 24, 28 K za gotówkę netto bez beczki. Beczki liczy się K 11·50 za 100 litrów. Kupcy mogą przesłać także swoje beczki pod adresem: Weinproducent **Wilhelm Schuth, Villány,** Południ. Węgry.